

**PROTOKÓŁ nr 17/25**  
z posiedzenia Komisji ds. Społecznych, odbytego  
w dniu 20 listopada 2025 r. w godz. od 08<sup>30</sup> do 10<sup>30</sup>.

**Członkowie Komisji obecni na posiedzeniu:**

- 1) Andrzej Plata – Przewodniczący
- 2) Magdalena Kamińska
- 3) Marzenna Osowicka
- 4) Renata Dąbrowska
- 5) Mateusz Wróblewski
- 6) Kamil Trzebiatowski

**Członkowie Komisji nieobecni na posiedzeniu:**

- 1) Maciej Polasik
- 2) Marek Szank
- 3) Marcin Gruchała

**Spoza komisji w posiedzeniu uczestniczyli:**

- 1) Arseniusz Finster – Burmistrz Miasta Chojnice
- 2) Adam Koczyński – Zastępca Burmistrza Miasta Chojnice
- 3) Agnieszka Kortas-Koczur – Dyrektor Ośrodka Profilaktyki Rodzinnej w Chojnicach
- 4) Agnieszka Lewińska – Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Chojnicach
- 5) Stanisław Stolp – Kierownik Noclegowni dla Bezdomnych Mężczyzn w Chojnicach
- 6) Sławomir Zakrzewski – Pracownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Chojnicach
- 7) Jarosław Piechowski – Komendant Straży Miejskiej w Chojnicach
- 8) Karol Głuszek – Wiceprezes Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Dobroczynnego w Gdyni

**Komisja składa się z 9 członków, 3 członków komisji nieobecnych, po stwierdzeniu quorum komisja jest władna do podejmowania prawomocnych opinii i wniosków.**

Posiedzenie otworzył Przewodniczący Komisji ds. Społecznych Pan Andrzej Plata, który stwierdził quorum, powitał członków komisji, wszystkich zebranych i przedstawił następujący porządek posiedzenia:

- 1) Zapoznanie z działalnością wybranych ośrodków wsparcia mieszkańców miasta Chojnice.
- 2) Przygotowanie struktur miejskich do akcji „ZIMA”.
- 3) Informacja dotycząca badań ankietowych przeprowadzonych przez Ośrodek Profilaktyki Rodzinnej.

*do którego nie wniesiono uwag.*

**Ad. 1 i 2**

**Przewodniczący Andrzej Plata** – przystępujemy do punktu pierwszego, tak że pani Agnieszko, nas interesuje teraz w chwili obecnej sytuacja bieżąca, ale też myślę, że płynnie przejdziemy od tego punktu już do punktu drugiego, do przygotowania struktur miejskich do akcji „ZIMA”. Proszę bardzo, oddaję głos.

- **Pani Agnieszka Lewińska** – czyli ogólnie o działaniach Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. To Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej realizuje zadania z ustawy, ale nie tylko. W strukturach Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej jest pięć placówek. Jest to Dom Dziennego Pobytu, Punkt Opieki Diennej dla Osób Niezależnych przy ulicy Dworcowej, świetlica przy ulicy Jabłoniowej, Noclegownia dla Bezdomnych Mężczyzn, no ponieważ Środowiskowy Dom Samopomocy. Jeżeli chodzi o pomoc na rzecz rodzin no to wiadomo, że

głównie finansowa w formie zasiłku celowego, zasiłku okresowego, bonów obiadowych, wyżywienia dzieci w szkołach w formie usług opiekuńczych dla osób niesamodzielnych i pomoc żywnościowa z Banku Żywności.

Jeżeli chodzi o przygotowanie do akcji „ZIMA”, to z pomocy w formie schronienia w Noclegowni dla Bezdomnych Mężczyzn od stycznia do października skorzystało z noclegu trzydzieści osób. W tej chwili, jeżeli mamy aktualne dane, trzynaście, tak? Osób z noclegowni. Osoby te, poza noclegiem, mają zapewniony ciepły posiłek, w razie konieczności również pomoc finansową, wsparcie w formie poradnictwa specjalistycznego – socjalne, prawne i psychologiczne. Jeżeli jakieś pytania...

**Przewodniczący Andrzej Plata** – pani Agnieszko, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w pigułce. Są wśród nas pracownicy, już nie tylko zaproszeni goście, ale tak samo radna, pani Magda Kamińska. Pani Magdalena również jest pracownikiem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, tak że w tym temacie jest biegła. Jeśli chodzi o przygotowania akcji „ZIMA”, wiadomo, zbliżamy się do tego okresu. No już jest właściwie, dzisiaj w nocy są pierwsze przymrozki przed nami. Miejmy nadzieję, że zima nie będzie aż tak sroga. Ja mam pytanie. Tutaj też borykamy się z problemem bezdomności, zjawiskiem, które dotyczy nie tylko miasta Chojnice, ale całego regionu i powiem szczerze, też Polski. No ale chciałbym się zapytać pana komendanta straży miejskiej, w jakim obszarze występuje to na terenie miasta Chojnice.

- **Pan Jarosław Piechowski** – dzień dobry, witam serdecznie. Działania straży miejskiej, jak co roku, to działania profilaktyczne, informacyjne, ale też ochrona życia i zdrowia ludzi, ale też zwierząt. Jeżeli chodzi o osoby bezdomne, jak co roku kontrolujemy, zwłaszcza w tym okresie, te pustostany, wiaty, klatki schodowe. Jesteśmy świeżo w sumie po takim bieżącym liczeniu i bieżącej sytuacji – jak to wygląda na terenie miasta, ostatnie dni działania z MOPS-em i z policją. To jest rotacyjnie dziesięć, dwanaście osób, nazwiska, które są bardzo dobrze nam znane i policji. Dlaczego rotacyjnie? Bo oni bardzo często trafiają do aresztów. Kilka dni się tam podkurują i wracają w te same miejsca. Są to osoby zarówno z terenu miasta, ale też kilka osób jest przyjezdnych – teren szczeciński, teren człuchowski zazwyczaj dominuje. Stałe to są punkty, jak mówiłem, kilka pustostanów, bocznica kolejowa, czasami toalety, chociaż ostatnio można powiedzieć, że jest to mniej odczuwalne.

Teraz tak, każda nasza wizyta, to my oczywiście uczymy ich, czy oferujemy tę pomoc noclegowni. Zazwyczaj jest to odmowa. Z wczorajszego dnia, chyba mieliśmy pięć takich kontroli. Właściwie żadnej pomocy, według nich, nie potrzebują. Dlaczego nie potrzebują? Bo wiadomo, że alkohol dla nich jest silniejszy, niż ta potrzeba typowo noclegowa w Noclegowni dla Bezdomnych Mężczyzn. Wiadomo też, mówimy o jadłodajni, chociaż oni korzystają, chodzą tam na bieżąco. Czasami u nas na dworcu się pojawiają, aczkolwiek w ostatnim czasie też mniej. Tak, jeżeli chodzi o nasze działania jeszcze, akcja „ZIMA” to zawsze dyslokacja służb, kontynuujemy nasze dalsze służby z policją. Jak co roku, sześć dni w tygodniu mamy wspólne służby. Jak jest potrzeba to i niedziele, i święta, tak samo. Każde zabezpieczenie jakieś większe.

Zwierzęta, jeżeli chodzi o zwierzęta, no to też baczna uwagę na to zwracamy podczas patroli, aczkolwiek nie jest jakiś problem zauważalny, ale jak jest jakiś pojedynczy przypadek, to oczywiście współpraca i z weterynarią, i ze schroniskiem, jak co roku. O akcji „ZIMA”, może przy okazji, wiem, że to tematy są tutaj gdzieś ząbające się... Jeszcze to przygotowanie do tej zmieniającej się aury. Wydział Gospodarki Komunalnej jest tutaj wiodący w urzędzie, aczkolwiek my jesteśmy tym takim łącznikiem, wiadomo, z mieszkańcami. Właściwie każda informacja z zewnątrz wpływa do naszego dyżurnego, to on interwencyjnie wysyła też służby jak gdzieś jest sytuacja nagła, niespodziewana. A tak generalnie grafik, co, gdzie ma być odśnieżane, no to Wydział Gospodarki Komunalnej tym wszystkim kieruje. Służby są przygotowane, wykonawcy są wyłonieni, zarówno na strefę centrum, na chodniki, na miasto, tak że raczej jest to wszystko pod kontrolą. Tak że w skrócie, w pigułce, chyba to tyle.

Jak mówię, jeżeli chodzi o osoby, które odmawiają pomocy w tej bezdomności, to jest ta grupa dziesięć, dwanaście osób. No bo jeżeli chodzi o osoby potrzebujące, ich jest dużo więcej. Tak, jak mówiliśmy, noclegownia plus jeszcze osoby, które potrzebują tej pomocy, a przebywają samotnie w domach. Dlatego MOPS ma pewnie te liczby w okolicach pięćdziesięciu gdzieś, ale te, które są typowo w naszym zainteresowaniu takim bieżącym, to jest w okolicach dziesięciu osób.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – bardzo dziękuję panie komendantce. Może analogicznie od razu pani Agnieszka by się wypowiedziała tutaj w temacie, tak, jak pan komendant powiedział ile tych osób praktycznie notujemy w mieście Chojnice, jeśli dotyczy ich ten kryzys bezdomności?

- **Pani Agnieszka Lewińska** – tak, jak wspomniałam, w noclegowni pojawiło się w tym roku już trzydzieści osób, więc... Plus te dwanaście, około dwunastu. Ostatnie liczenie chyba dwanaście, komendantce?
- **Pan Jarosław Piechowski** – tak, jak mówię, to się codziennie zmienia, bo oni trafiają i wychodzą więc... Ale to są takie stałe nazwiska, które właściwie są niezmiennie od długiego czasu.
- **Pani Agnieszka Lewińska** – myślę, że liczba o której komendant powiedział około pięćdziesięciu osób, to tak rotacyjnie pewnie mamy, ponieważ mówię, aktualnie w noclegowni mamy trzynaście osób plus te, które są poza systemowe i nie szkodzą, że tak powiem, nie rzucają się oczy komendantowi, to pewnie około pięćdziesięciu, do pięćdziesięciu będziemy dobijali. A jeżeli chodzi jeszcze o naszą noclegownię, to w celu podniesienia standardów i jakości świadczonych przez nas usług, właśnie jesteśmy w trakcie robienia drugiej łazienki, żeby nasi mieszkańcy mieli lepsze warunki.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – a w tym temacie myślę, że się szerzej jeszcze wypowie na temat przygotowania do akcji „ZIMA” i też remontów, i przygotowania noclegowni... Jest z nami pan Sławomir Zakrzewski, pracownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, który zajmuje się tym problemem. Jest z nami również pan kierownik tej noclegowni w Chojnicach, pan Stanisław Stolp, tak że oddaję panu głos.

- **Pan Sławomir Zakrzewski** – my, jako ośrodek pomocy społecznej współpracujemy ze strażą miejską, z policją. Jakby całorocznie zawsze, z reguły zawsze od listopada do końca zimy monitorujemy, kontrolujemy w godzinach wieczornych miejsca niemieszkalne czy potencjalne, gdzie mogą przebywać osoby bezdomne. Tak, jak tutaj padły te liczby, to się wszystko zgadza, tylko też jest spora grupa takiej bezdomności trochę skakanej, ukrytej, bo niektórzy sobie radzą w ten sposób, że po prostu nocują u jakichś kolegów, znajomych, na jakiś po prostu tak zwanych, przepraszam za słowo, melinach, metach. I ta liczba, nawet jak tutaj policzyliśmy, ona nie jest do końca precyzyjna, ale wszystkich osób bezdomnych w tym roku, które się przewinęły przez ośrodek pomocy, jest sześćdziesiąt osiem osób. I to liczę osoby, które też mamy zabezpieczone czy to w noclegowni, czy tutaj...

**Przewodniczący Andrzej Plata** – w 2025 r., bardzo przepraszam?

- **Pan Sławomir Zakrzewski** – tak, od 1 stycznia, powiedzmy do wczoraj.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – sześćdziesiąt ile?

- **Pan Sławomir Zakrzewski** – sześćdziesiąt osiem osób. I to założyłem taką, takie jakby liczenie osób, z którymi miałem co najmniej trzy kontakty. Czyli po prostu trzy jakieś spotkania w tym czasie, powiedzmy od 1 stycznia do teraz, tak że ta liczba jest duża i tu trudno policzyć, bo też sporo osób po prostu przyjeżdża. Przyjdą, zapytają się jak tutaj wygląda, jakie

są możliwości i jak dla nich są niewystarczające, nasza pomoc, to po prostu jadą dalej. Tak że tak, jak pan komendant tutaj powiedział, też dużo jest osób z powiatu człuchowskiego, gmina Chojnice, okoliczne małe miejscowości. Z reguły te osoby nie chcą pomocy. Tu głównym problemem jest alkohol, narkotyki, zaburzenia psychiczne, choroby psychiczne, ale ten alkohol dominuje. Po prostu mają świadomość, że w ośrodkach są jakieś zasady, reguły, gdzie nie mogą spożywać tego alkoholu, to po prostu siedzą w pustostanach, w wagonach i tam po prostu, no piją, tak? Tak że my na zimę, jak co roku, przygotowujemy się już odpowiednio wcześniej, że tak powiem. Zbieramy buty, jakieś koce. Tak że też te osoby, które nawet jak pod wpływem alkoholu, mają możliwość skorzystania z kąpieli w noclegowni, nawet z wyprania rzeczy, przebrania się, otrzymania nowych rzeczy. Korzystają, chociaż byśmy chcieli, żeby częściej korzystali z tego... Temat jest jakby zawiły, bo mamy takie sytuacje, że przyszedł pan, wykąpał się, dostał nowe rzeczy, skorzystał z noclegowni. Na drugi dzień po prostu poszedł do śmietnika i te rzeczy brudne z powrotem na siebie ubrał. Tak że staramy się tutaj na tych patrolach dotrzeć do tych osób, pokazać im jakie są możliwości z naszej strony, jak możemy pomóc, ale no niestety wybierają alkohol.

Rzadko, no znaczy rzadko... Korzystają jakby z naszej pomocy, ale też problemem jest dostępność detoksu, odwyku, bo jednak te osoby, które uda nam się, że tak powiem, zmotywować, pokazać pozytywne takie efekty zachowania trzeźwości, to okazuje się, że służba zdrowia nie nadąża za potrzebami, tak bym to ujął. Po prostu są zbyt długie oczekiwania, kilkutygodniowe, na miejsce na detoks czy na odwyk i to powoduje, że wracają do tego picia. Nie ma takiego systemu, że na przykład... Miałem taką sytuację, taką z zeszłego tygodnia. Panu się udało, że tak powiem, zejść do poziomu alkoholu zero, ale no niestety, tygodniowy okres oczekiwania na miejsce na detoksie, no był za długi i po prostu, no wrócił do picia, tak że...

**Przewodniczący Andrzej Plata** – panie Sławku ten temat, o którym właśnie teraz mówimy i którego pan dotyka, jest tematem o którym byśmy naprawdę mogli kilka komisji po kilkanaście godzin mówić, ale faktycznie jeśli chodzi o... No jest problem, jest problem. Tutaj ta skala, o której państwo mówicie, jest duża. To jest około sześćdziesięciu ośmiu osób i faktycznie te osoby widać gołym okiem. Nie trzeba się zagłębiać, nie trzeba chodzić do tych miejsc, o których tutaj pan powiedział, żeby ich widzieć. Szczególnie w tym cieplejszym okresie.

Już teraz, żeby kolejności nie zaburzać, bardzo proszę. Pan Stanisław Stolp, kierownik miejskiej Noclegowni dla Bezdomnych Mężczyzn.

- **Pan Stanisław Stolp** – tak, jak powiedział przed chwilą kolega Sławek, monitorujemy cały czas tę grupę osób, która jest poza noclegownią dla bezdomnych. Przed wczoraj mieliśmy patrol z policją, ze strażą miejską, około trzech godzin. Odwiedziliśmy wszystkie miejsca Niemieszkalne, o których wiemy, gdzie mamy informacje od osób bezdomnych i od osób z miasta Chojnice, gdzie kogoś zauważyły ewentualnie i nas pokierowały w te miejsca. W tym roku jest o tyle lepiej, że nie mamy jeszcze temperatur tak ujemnych i nie martwimy się może tak bardzo, bo dopiero od kilku dni są przymrozki. Mamy w dzień te temperatury dodatnie i jest po prostu cieplej, niż w poprzednich latach. I też mieliśmy kłopot w zeszłym roku, bo te wagony, miejsca na Towarowej, gdzie przebywali bezdomni, były na pewno bardziej zaludnione. Tam było nawet do ośmiu, dziesięciu osób jednocześnie. Myśmy to monitorowali, tam często jeździmy ze Sławkiem w godzinach popołudniowych, wieczornych, bo w ciągu dnia oni są na rewirach i starają się pozbierać butelki, puszki, coś sprzedać, coś wyżebrać, i ich nie ma. Po godzinie dwudziestej się zawsze schodziły te osoby. O dziwo, przedwczoraj nie było ani jednej osoby. Te nasze miejsca stałe odwiedziliśmy. Spotkaliśmy osoby bezdomne, które odmówiły nam współpracy, gdyż prosimy ich o to, mają warunki dobre. Problemem, to co mówił Sławek, jest alkohol. Mamy wiadomo, porządny alkomat, taki profesjonalny. Oni wiedzą, że trzeba zawsze w niego dmuchnąć i to czasami nawet kilka razy w ciągu godzin naszej służby, bo potrafią wyjść sobie z plecaczkiem i przynieść to piwo. Tak że oni wiedzą, że nie można i to jest jakby jedyny problem, bo jak jest osoba, która ma

problemy już ze zdrowiem na takim poziomie, jak tu też Sławek wspomniał, że osoba jest osłabiona, dosłownie nie ma siły pić i jeść, to się poddaje temu detoksowi. Mamy taką możliwość, troszkę poza kolejnością czasami zadzwonić do tego Człuchowa i tę osobę na detoks skierować, bo przez lata pracy, jakieś tam kontakty nawiązaliśmy i pomożemy każdemu. Tylko trzeba chcieć. Dopóki są temperatury dodatnie i ich koledzy mają meliny, na tych „melinach”, jest to jakoś tam opłacane to mieszkanie i z tego korzystają, to tam często też przebywają. U nas mamy osoby trzeźwe. No jak mamy komunikat z urzędu wojewódzkiego, to wiadomo, w tych warunkach takiej ostrej zimy, jak bywało w styczniu, tam do minus nawet dwudziestu w nocy, to nie mamy wyjścia. Przyjmujemy osoby bezdomne, które są pod tym alkoholem. Wtedy oczywiście czuwamy, monitorujemy, nie mamy izby zatrzymań, żeby osoby z alkoholem mogły przebywać pod stałym nadzorem. To pracownik się stara, żeby było dobrze, bo jeśli nie udzielimy tej pomocy, wsparcia osobie pijanej, a jest bardzo ujemna temperatura na zewnątrz, to ta osoba po prostu zamarźnie. Takich przypadków jest niewiele, one są sporadyczne, ale bywają. Dużym plusem jest aura, bo od kilku lat mamy taką pogodę, że nie mamy ostrych zim i oni też wiedzą, gdzie się mogą ukryć i przezimować. Każdy może do nas przyjść, ale oni chcą pić, jak to też powiedział mój kolega Sławek. Dopóki nie pójdzie to do głowy i to oni muszą decydować o tej pomocy, no to nie mamy na to żadnego wpływu. Bo oni nam odmówią właśnie tylko dlatego... Mamy nawet na Bytowskiej, od wielu, wielu lat naszego jednego podopiecznego – sterta puszek zbierana przez wiele lat, nawet nie ma siły ich wynieść. Byliśmy u niego przedwczoraj, odmówił pomocy, bo musi być na zero, a on nie chce być. To jest kłopot.

A jeszcze tutaj jedno zdanie o tej modernizacji. To jest inicjatywa pani dyrektor, jakby nam zaproponowała. Myśmy ze Sławkiem dalej pociągnęli ten temat, bo był duży problem, jeśli chodzi o toaletę. Mamy bezdomnych, którzy mają problemy już takie z poruszaniem się i ta toaleta, jedyna nasza, do której trzeba zejść po takich dosyć stromych schodach, jest kłopotem, bo ktoś się może się po prostu przewrócić, zrobić sobie krzywdę. A teraz modernizujemy taki magazynek nad łazienką w innym pionie, tak że to jest jakby fajnie, do zrobienia i na poziomie noclegu bezdomnych, gdzie przebywa kilkanaście osób na jednym poziomie, będzie dodatkowo łazienka, którą, do końca roku mam nadzieję oddamy do użytku.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – dziękuję bardzo panie Stanisławie. Ja mam od razu pytanie czy... Bo z tego, jak się wszyscy orientujemy i żeby to wybrzmiało głośnie, to jest tylko dla bezdomnych mężczyzn?

– **Pan Stanisław Stolp** – mężczyzn, tak.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – i jakie w tej chwili macie możliwości przyjmowania maksymalnie? Ile jest w tej chwili w normalnych warunkach, a ile jeśli chodzi o sytuacje kryzysową, ile jesteście w stanie przyjąć?

– **Pan Stanisław Stolp** – to znaczy, mamy miejsc noclegowych dwanaście. Mamy przygotowane łóżka piętrowe, to jest łóżek siedem, to jest czternaście osób. Tyle możemy w tej chwili pomieścić. Były okresy wcześniejsze, mówimy o tych temperaturach bardziej w srogiej zimie, jeszcze jak nie współpracowałem z panem Sławkiem, to było nawet dwadzieścia osób jednego dnia w noclegowni. Były materace, dostawki były, poradziliśmy sobie, a teraz mamy taką średnią zaludnienia zimą około piętnastu, szesnastu osób, dajemy radę, a latem jest osiem, dziesięć osób, to zależy od jakby... No to jest taka dynamiczna sytuacja, bo może być jednego dnia sześć osób, drugiego nawet jedenaście. Jak przyjdą cztery osoby do pana Sławka rano do MOPS-u z prośbą o pomoc. No dajemy sobie radę, mamy też osoby, wiadomo, w zewnętrznych placówkach, ale nie ukrywam, że byłoby dla nas dużo łatwiej, jakbyśmy mieli możliwość czy rozbudowy, czy jakiegokolwiek innej... To już od lat ten temat się przewija, że po prostu nam trochę miejsca brakuje, bo mając noclegownie na dwadzieścia pięć osób, mniej więcej, to mamy raczej sytuację rozegraną całkowicie, jeśli

chodzi o możliwości lokalowe. Ale no wiadomo, nikomu nic nie pozostawimy samemu sobie. Mamy świetlicę z takim aneksem kuchennym, tam jest duża rogówka, mamy materace, mamy możliwość wstawić łóżko polowe, jak ktoś się pojawi nawet z zewnątrz, to uzyska taką pomoc od nas doraźną na weekend albo na kilka dni, nie ma żadnego problemu, przyjmiemy wszystkich, ale jesteśmy tak naprawdę na styku.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – i z tego, co pamiętam, jeszcze nie wiem, czy to się zmieniło, ale panie kierowniku, pan nas tutaj oświeci. Z tego co rozumiem, jeśli osoba przyjdzie, jest pogoda minusowa, minusowa temperatura, jeśli nawet jest pod wpływem alkoholu, też przyjmiecie.

- **Pan Stanisław Stolp** – tak, to nawet jest sugestia, wytyczne z urzędu wojewódzkiego. Dostajemy co roku pismo, żeby tym osobom, w sensie w kryzysie bezdomności, po alkoholu w warunkach skrajnej temperatury ujemnej pomóc. Jesteśmy tu, tu jest też czynnik ludzki – pomagamy. Nie mówimy w noclegowni panowie będzie dwadzieścia, to możecie pić. Tak że tak nie jest, ale jak się pojawi...

**Przewodniczący Andrzej Plata** – zagrożenie zdrowia i życia.

- **Pan Stanisław Stolp** – policja ma cztery izby zatrzymań, one są pełne, bo tam założymy siedzi jakaś pani, małolat i tak dalej, i jest po prostu problem, żeby zatrzymać ich w Chojnicach, a jest pierwsza w nocy, o pierwszej w nocy pokazuje ten termometr minus piętnaście, gość jest pod wpływem, to pomożemy, oczywiście. Wtedy wiadomo, trzeba pilnować tego delikwenta, żeby nic mu się nie stało, ale w takich sytuacjach skrajnych na pewno nie odmówimy pomocy. No nie mamy, moim zdaniem, nie mamy wyjścia. Trzeba pomóc.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – bardzo dziękuję. To akurat się koncentrujemy w tej chwili jeszcze na całodobowej opiece i pomocy osobom bezdomnym. Nieprzecenioną rolę i działanie w tym obszarze świadczy dla nas tutaj pastor Głuszek, którego serdecznie witam, pana Karola, aby nam opowiedział troszkę o swojej działalności. Mieliśmy dużą przyjemność spotkać się rok temu, w mało przyjemnej sprawie, ale... Jak rozumiem, bardzo proszę, jak wygląda sytuacja? Powiedziałem to jak tu mamy Noclegownię dla Bezdomnych Mężczyzn, a jak sobie doskonale zdajemy sprawę, ten problem tego kryzysu dotyczy również też i kobiety, no i dzieci, i młodzież, no niestety w coraz większym stopniu. Tak że bardzo proszę panie Karolu.

- **Pan Karol Głuszek** – więc zacznę tak od początku. Witam wszystkich serdecznie i powiem o takich trzech poważnych rzeczach z którymi się mierzymy i z którymi się zderzamy tak naprawdę. Alarmujące jest to, że coraz młodszy ludzie znajdują się w kryzysie bezdomności. To jest takie piękne słowo, okrągłe, kryzys bezdomności, ale tak naprawdę to są ofiary domów dziecka, ofiary rodzin zastępczych, które po prostu zostają wypchnięte poza, że tak powiem, swój bezpieczny domek, który do tej pory miały czy to mówimy o domu dziecka, czy o domu rodzin zastępczych i to są osoby, które są absolutnie nienadające się do samodzielnego funkcjonowania, ponieważ mówiąc konkretnie – nic nie potrafią. Te instytucje nie przygotowują tych młodych ludzi do życia. No, ale czeka na nich na zewnątrz już towarzystwo odpowiednie, które no że tak powiem, częstuje narkotykami, wprowadza w tajemniczy świat alkoholu, tak? I mamy potem zaburzone osoby, które gdzieś tam... Trzeba jakoś sobie z nimi radzić. To są młode osoby, które mogłyby pracować, mogłyby się uczyć, ale nie ma takich narzędzi i my nie dysponujemy takimi narzędziami, żeby takim osobom pomóc. I to jest dramat.

Druga rzecz to jest to, co już wspomniałem, że tak zwany świat alkoholu, narkotyków coraz częściej jest tą barierą, która uniemożliwia skuteczną pomoc, bo chcielibyśmy takie osoby, no, jakby powiedzieć... Już padło to dzisiaj, pan Sławek wspomniał, żeby wpadły w system opieki zdrowotnej, która by mogła pomóc, ale to jest świat niewydolny. Te kolejki, czy kolejki oczekiwania na terapię powodują, że ci ludzie się demotywią i chociaż w pewnym momencie mają już taką silną motywację do tego, żeby udać się na terapię, nagle okazuje się, że ściana.

Ta motywacja spada i potem mamy to, co mamy. Z tych takich powiedzmy rzeczy, które są naszymi codziennymi wyzwaniem, oprócz alkoholu, narkotyków, musimy niestety radzić sobie z takimi sytuacjami. Nasze schroniska, bo nasze stowarzyszenie posiada kilka tych schronisk, niestety one też... Nie chodzi o wydolność, jeżeli chodzi o pracowników, tylko chodzi o lokalnych mieszkańców, na przykład schronisko we Wielu – to jest mała wieś i mieszkańcy sobie nie życzą, żeby jakieś tam osoby się kręciły i po prostu zakłócały ich tak zwany porządek, tak? Mieliśmy taki filmik, który jakiś pan redaktor w kwietniu przygotował, pokazujący obraz sprzed wielu lat, który no po prostu był takim nieprawdziwym obrazem, skumulowanym obrazem różnych, trudnych wydarzeń, które gdzieś tam miejsce miały. Tych ludzi już dawno nie ma w schronisku, ale ślad w pamięci u mieszkańców pozostał, tak? I to jest coś, co jest niezwykle trudne, żeby gdzieś do tych lokalnych społeczności wprowadzać osoby z różnych innych miejsc, tak?

Jeżeli chodzi o samo miasto Chojnice, to mamy pięć osób w schronisku i pięć osób z gminy Chojnice. No i tutaj dotykamy kwestii kobiet. Aktualnie mamy około dwudziestu pań, nawet chyba ponad dwadzieścia i to jest dramat. Ponieważ, na przykład, jeżeli mówimy o radzeniu sobie w sytuacji kryzysowej, kiedy dana osoba jest pod wpływem alkoholu, jest agresywna, to z mężczyzną sobie poradzę. Jeszcze na tyle jestem sprawny, że sobie poradzę. Natomiast co zrobić z panią, która natychmiast zgłasza, że jeżeli ją dotknę, to ona zgłosi, że ją molestowałem? Mieliśmy, nie tak dawno, bo aż wczoraj taką sytuację, kiedy pani rzuciła się na policjanta. No i policjant musiał się bronić przed nią, zakuł ją dosłownie w kajdanki, bo również był bezradny. I to jest coś, co jest taką, powiedzmy, rzeczywistością tych placówek będących na końcu łańcucha pokarmowego, bo tak naprawdę te osoby trafiają do nas i wyrzucanie, dyscyplinowanie... Tylko gdzie mamy je wyrzucić, te osoby? Gdzie posłać osoby, które zakłócają porządek na wsi czy tam w tych miejscach, gdzie mamy nasze placówki i gdzie wysłać osobę, która po prostu łamie regulamin, i gdzie wysłać osobę, która zaburza rytm tak zwanego życia schroniskowego? Są pewne zasady. Jeżeli taka osoba zostanie wyrzucona, to ona nie ma dokąd iść. Bardzo poważnie zastanawiam się nad takim właśnie miejscem, gdzie takie osoby, nie tylko wykluczone w kryzysie bezdomności, tych ładnych, okrągłych słowach, ale osoby, które zakłócają przez swoje zaburzenia tak zwany porządek ludzi, którzy po prostu również są w kryzysie, mają problem i starają się jakoś funkcjonować. Są, powiedzmy, w abstynencji i te osoby, no po prostu łamią, ten nazwijmy to, ten szyk. Tu jesteśmy, pracujemy z ludźmi, wysyłamy ich na terapie. Te osoby już są trzeźwe, już mamy z nimi spokój, a tu nagle pojawia się osoba, która po prostu... a jak on może, to czemu nie ja? I to jest coś, co jest naprawdę taką ścianą, z którą się zderzamy na co dzień. Żeby podsumować to, co mówię, bo ja myślę, że dla wielu z państwa jest to żadna tajemnica, to powiększa się liczba tak zwanych osób, które znajdują się w systemie bezdomności, tak? Czy definiowane będą jako bezdomne, ponieważ społeczeństwo ubożeje i są osoby, które po prostu nie radzą sobie ekonomicznie. Następuje rozpad rodziny, nagle okazuje się, że „Niebieska Karta” i mamy takie osoby, które właśnie ze względu na „Niebieską Kartę”, ze względu na jakieś tam, powiedzmy, zakaz zbliżania się – z dnia na dzień, osoby domne, posiadające gdzieś tam meldunek, nagle stają się bezdomne. Są też osoby, które są z tak zwanych eksmisji, ponieważ ekonomicznie nie poradziły sobie i no ja mam wrażenie, że po prostu tych ośrodków brakuje. I tak naprawdę, z uwagi na te dyrektywy unijne, na genialne pomysły naszych umiłowanych rządzących, żeby wprowadzać nowe standardy, żeby dla osób bezdomnych po 3 m<sup>2</sup> w pomieszczeniu sypialnym, już nie mieszkalnym... No to po prostu musimy zredukować liczbę mieszkańców. Pytam się, i gdzie te osoby mam posłać? Mieliśmy kontrolę z województwa i panie wskazują na to, no tutaj nie może być tak, takie zagęszczenie, musi być przestrzeń, musi być super. No i co, mamy takie osoby na wagony wysłać, tak? Bo tam są odpowiednie warunki? I to są te tematy z którymi ja się zderzam na co dzień. I to są takie stresy wywołane tym, że najpierw trzeba takiej osobie zabezpieczyć to, żeby jej uratować życie po prostu. No i nie mogę pewnych rzeczy powiedzieć, ale powiem tak, że jest to coś, co jest moją codziennością i jeżeli mówimy o zabezpieczeniu miasta Chojnice z naszej strony, to mogę zagwarantować, że żadna osoba bezdomna, która znajdzie się w potrzebie, nie zostanie zostawiona gdzieś tam... Bez względu

na to, w jakim stanie psychicznym, technicznym czy jakimś tam innym, nie zostanie zostawiona tak samopas, tak? Pomimo tych wszystkich trudności, o których wspomniałem. Myślę, że chyba powiedziałem za dużo.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – nigdy za dużo, proszę pastora, w tym temacie tak, jak powiedziałem wcześniej, nigdy nie będziemy, ja nie będę przerywał dyskusji, ani wypowiedzi.

- **Pan Jarosław Piechowski** – jak już rozmawiamy o kobietach, to poza tym systemem, to tak szacujemy trzy kobiety, dziewięciu mężczyzn, te same nazwiska gdzieś tam się przewijają. A co do tego wątku, o którym pan Głuszek mówi, o tej braku akceptacji społecznej, no to nie dotyczy tylko oczywiście małych miejscowości. W Chojnicach jest to samo. My mówimy sobie w okrągłych zdaniach, że pomagamy, ale wierzcie mi państwo, że bardzo wiele interwencji jest ze względu na to, że jest fajnie jak pomagamy, ale jak ten bezdomny nie jest koło nas, jak nie na naszej klatce, nie jest w naszej firmie. Bardzo często interwencje dotyczą, bo pan źle pachnie, a nie popełnia żadnych czynów karalnych. My wtedy mamy, że tak powiem, dość duży problem, bo to jest trochę czasami przeganianie z miejsca na miejsce. Nie ma podstaw wyrzucania kogoś, bo nie tak pachnie albo nie do końca ma savoir vivre jak my wszyscy. Dopóki nie popełni czynu karalnego, tak naprawdę nie ma podstaw, żeby gdzieś nakładać na niego jakieś sankcje albo nakazywać mu opuszczenie jakichś pomieszczeń. Tak że ten problem, taki społeczny dość duży jest. Zawsze fajnie pomagać, ale mówię, żeby za blisko nas gdzieś się nie pojawiali.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – do tego tematu, szanowni państwo, przejdziemy za chwileczkę płynnie, bo będziemy rozmawiać na temat szeroko idącej profilaktyki na temat uzależnień, zażywania alkoholu, zapobiegania wykluczeniu społecznemu oraz przeciwdziałania kryzysowi bezdomności, ale jeszcze mam pytanie do pana pastora. W tej chwili ile ma się miejsc ogólnie? Bo wiem, że macie w Tucznie koło Wałcza, we Wielu i w Chojnicach miejsca, czy jeszcze są jakieś inne?

- **Pan Karol Głuszek** – jeszcze mamy schronisko w Sztutowie, więc no powiedzmy dwadzieścia, trzydzieści miejsc takich w razie czego.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – w razie czego, ale w tej chwili macie wszystkich razem w stowarzyszeniu ilu podopiecznych?

- **Pan Karol Głuszek** – w tej chwili około dwustu. To nie jest mało.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – wielki szacunek tutaj zresztą, tak jak podtrzymuję zdanie z zeszłego roku i naprawdę bardzo jesteśmy wdzięczni, że wasze stowarzyszenie działa na terenie regionu chojnickiego. Pomagamy sobie i bardzo jestem wdzięczny, ja, osobiście, za tą pomoc, no i myślę my wszyscy. A teraz, szanowni państwo chciałbym, żebyśmy się jeszcze teraz odnieśli do tematu właśnie takiego szeroko idącej profilaktyki.

*[Wypowiedź radnej Marzenny Osowickiej poza mikrofonem].*

**Przewodniczący Andrzej Plata** – pani Marzenno, najpierw będą wypowiedzi zaproszonych gości, a potem będzie dyskusja i pytania, bo jesteśmy w jednym punkcie i nie chciałbym, żeby się rozmywało nam to. A też zanim jeszcze przejdziemy dalej do rozmowy, witam serdecznie przedstawicieli naszych lokalnych mediów i zapomniałem przywitać pana wiceburmistrza. Tak że bardzo przepraszam i witam. A w tym temacie chciałbym bardzo prosić o wypowiedź panią Agnieszkę Kortas-Koczur, dyrektor Ośrodka Profilaktyki Rodzinnej w gminie miejskiej Chojnice.

- **Pani Agnieszka Kortas-Koczur** – czy ja już mam przejść do ankiet, czy mam opowiedzieć o bezdomności?

**Przewodniczący Andrzej Plata** – to znaczy, nie. Mówimy na razie o akcji „ZIMA” i o profilaktyce, i o działaniach waszych, jeśli chodzi o informowanie osób bezdomnych, czy z problemem, gdzie można faktycznie takiej pomocy poszukiwać.

- **Pani Agnieszka Kortas-Koczur** – podobnie jak w zeszłym roku powiem o tym, że my również nie odmówimy nikomu pomocy, jeżeli chodzi o hostel, który prowadzimy, który de facto jest dla osób doświadczających przemocy, ale no w obecnej sytuacji pogodowo... Zresztą nigdy tak naprawdę nie było sytuacji, nawet latem, że odmówiliśmy. My głównie pomagamy kobietom i dzieciom, i nawet obecnie przebywają u nas dwie kobiety z dziećmi, gdzie jedna jest raczej osobą bezdomną, niż ofiarą przemocy. Jest to osoba z Ukrainy, która z synem nagle została bez domu. Tak że hostel również na dzień dzisiejszy i zawsze służy pomocą, pomaga, współpracuje mocno z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej, gdzie te osoby są i tu, i tu zaopiekowane. Co prawda hostel jest miejscem pobytu tymczasowego, natomiast jeszcze się nigdy nie zdarzyło, że musieliśmy czy wyrzuciliśmy kogoś, bo upłynął termin. Tak nigdy nie będzie. Mówię, na dzień dzisiejszy są dwie dziewczyny, dwie kobiety, czwórka dzieci, w tym jedna jest osobą bezdomną.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – tu wielki sukces, muszę powiedzieć, pani dyrektor, ponieważ znamy sytuację naszych chojnickich pogorzalców, którzy dwa lata temu mieli bardzo poważny kryzys. Spłonął dom państwa wielodzietnej rodziny. Kobieta sama z ósemką dzieci została i faktycznie pomoc tutaj, i miasta, i naszych lokalnych przedsiębiorców, i indywidualnych osób doprowadziła do tego, że ludzie faktycznie się usamodzielnili. Dom odbudowali, przeprowadzili się. Borykają się jeszcze z małymi problemami, ale które są do pokonania, tak że naprawdę wielki szacunek, że się udało tym ludziom pomóc ich wyprowadzić, ale to jest... Nie mam wdzięczności tutaj tylko do pojedynczych osób, ale do naszej całej społeczności, bo naprawdę problem poważny, a wielotysięczna inwestycja, która została doprowadzona, i ludzie mieszkają... Oby tak było dalej. Tak że dziękuję też pani dyrektor za wypowiedź. Zapomniałem właśnie o hostelu, bo w programie też sprawa oczywista, że istnieje i zajmujecie się kobietami, i dziećmi. Tak że to jest bardzo ważne, ale szanowni państwo, jeszcze chciałem też tu nadmienić do tego naszego ostatniego spotkania odnośnie działań na temat profilaktyki, ale tak samo jeszcze pomocy osobom dotkniętym tym problemem, o którym mówimy.

Od pewnego czasu na naszym terenie powiatu chojnickiego działa właśnie ten zespół zdrowia psychicznego, który się zajmuje tym. Całe szczęście mamy w pobliżu powiat człuchowski, na terenie którego działa Centrum Zdrowia Psychicznego i tam faktycznie na całe szczęście w ich szpitalu jest oddział psychiatryczny z oddziałem ratunkowym dzięki któremu naprawdę sobie tutaj... No, dużo nam pomaga. I sytuację naprawdę, o których tu i pastor powiedział, i tak samo jeszcze też panowie z MOPS-u, i pani Agnieszka, gdzie są sytuacje naprawdę kryzysowe i ludziom naprawdę nie wiadomo, jak pomóc i zwykły SOR nie jest w stanie opanować tych zaburzeń, tych trudności, tych problemów, faktycznie Człuchów nam pomaga i jesteśmy za to im bardzo wdzięczni. Szanowni państwo, żeby nie przedłużać teraz w tym temacie, o którym mówiłem, akcja „ZIMA”, przygotowanie naszych jednostek pomocy społecznej, bardzo proszę z państwa strony o pytania. Widziałem, że zgłaszała się pani Marzenna Osowicka, bardzo proszę.

- **Radna Marzenna Osowicka** – to znaczy ja nie tyle odnośnie akcji „ZIMA”, ale rzeczywiście chciałabym zapytać państwa jeszcze o jeden problem związany może niekoniecznie z bezdomnością. Pan pastor bardzo przygnębiający obraz przedstawił właśnie jeśli chodzi o pomoc tym osobom i wielki szacunek za to wszystko, co również robicie, a także pozostałe nasze instytucje. Natomiast też, jak przedstawia się kwestia osób żebrzących? To znaczy wiemy, że wygląda w tej chwili to w Chojnicach nie tak dramatycznie, bo już nie ma tak wielu osób przed marketami na przykład, ale od kilku osób właśnie podjęliśmy pewną dyskusję na temat młodziutkiej dziewczyny, która co niedzielę pojawia się przed jedną ze świątyń. I tutaj jest też taka bezradność ludzi, którzy przechodzą, dają jakieś datki również, inni z kolei uważają, że nie. Ale faktycznie do kogo zwrócić się w takim przypadku, kiedy też zachodzi

pewna obawa, że ona może być zmuszana do takiego procederu, czyli też kwestii przemocy? No, panowie strażnicy miejscy nie mają zbyt wielu przecież możliwości. Policja chyba tak samo, skoro nie dzieje się nic złego, ta osoba nie stanowi żadnego zagrożenia, ale no pytanie konkretne, zgłoszone przez mieszkańców.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – bardzo proszę, pan Jarosław Piechowski, komendant Straży Miejskiej w Chojnicach.

- **Pan Jarosław Piechowski** – co do możliwości i uprawnień, to oczywiście są, i nasze, i policji zwłaszcza. Każda interwencja wobec osób żebrzących, no oprócz oczywistego popełnienia wykroczenia, no to zawsze są wszystkie okoliczności ustalane i sprawdzane. Szczerze mówiąc, zmuszanie do żebrania w ostatnim czasie i z mojego doświadczenia w straży miejskiej i wcześniejszego policyjnego za często, na szczęście, na terenie Chojnic się nie działo. Może przy marketach, dotyczyło to we wcześniejszych latach obcokrajowców. Tam faktycznie te małe dzieci rumuńskie na ogół były i kobiety też czasami gdzieś wysyłane. Tylko oczywiście uzyskanie źródeł dowodowych to jest coś innego, a przeświadczenie nasze to jest co innego, tak? Jeżeli chodzi, wracając do tej dziewczyny, faktycznie też jest znana, to też jest osoba, która poza systemem żyje, która też okresowo trafia i do aresztu, i też żyje w tych miejscach, o których wcześniej tutaj rozmawialiśmy. Jak mówię, środki są karne, ale nie do końca my, jako policja czy jako straż miejska jesteśmy, mamy te narzędzia takie typowo profilaktyczne. Oczywiście zawsze im oferujemy tę pomoc, zawsze ona jest odmawiana, ale można powiedzieć, że trochę do tego, żebrania my sami się przyczyniamy. W sumie pani też napomknęła, że dawanie im kolejnych datków właściwie skłania ich do kolejnego czynu. I mamy takie przypadki, że początkowo niegroźna osoba zaczęła być coraz bardziej agresywna, bo w pewnym momencie ktoś jej jeden czy drugi raz tej pomocy na żebranie odmówił i wtedy faktycznie nasza interwencja już była konieczna, tak? Bo już dochodziło, oprócz popełnienia wykroczenia, jeszcze jakiegoś zakłócenia porządku, gróźb nawet karalnych. Tak że środki są, narzędzia są. Nie zawsze są dowody czy nie zawsze też jest chęć współpracy tej osoby z systemem tej profilaktyki.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – bardzo dziękuję panie komendancie. A teraz, by nie zaburzać dyskusji, w kolejności prosił o głos pan burmistrz Adam Kopczyński.

- **Z-ca Burmistrza Adam Kopczyński** – dziękuję tutaj za głos pana komendanta o tym, żebyśmy sami się nie przyczyniali do tego, żeby promować, nazwijmy to żebractwo. Tak z własnego doświadczenia, jeżeli chodzi o miejsce, gdzie takie osoby najczęściej się są spotykane pomiędzy znaną stacją paliw, a restauracją McDonalds, którzy podchodzą do dystrybutorów, proszą o pieniądze. Najczęściej są osoby, które potrzebują pieniądze na alkohol. Ja zawsze podchodzę, może tak trochę... Proponuję, że mogę kupić coś do jedzenia, ale nigdy tych pieniędzy nie daje, ale też proponuję, jeżeli widzę, że to osoba od której nie wyczuwa się woni alkoholu, ani jakiś używek, to proponuję kontakt właśnie z instytucjami, czyli z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej, czy to jest z noclegownią, czy właśnie z Bankiem Żywności i nawet próbuję jakiś ten kontakt wyciągnąć. Mam taką możliwość, że mogę od razu pokierować, ale taki apel też do mieszkańców, żeby finansowo, poza akcjami charytatywnymi, które są gdzieś udokumentowane numerem zbiórki czy coś, nie wspierać, ale próbować pokierować do instytucji, czy nawet do ratusza do burmistrza, czy do mnie. To w jakiś sposób tutaj pomożemy. Czy do komendanta, który też jest otwarty, żeby skierować w odpowiednie miejsce, bo nie wszyscy mogą wiedzieć, gdzie takie osoby pokierować.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – szanowni państwo, temat jest złożony, ale powiem państwu szczerze, że z mojego punktu widzenia nie jest aż tak trudny. Jeśli występuje zagrożenie zdrowia, życia dla danej osoby, dzwoniemy na numer 112. Jeśli mamy jakieś swoje prywatne rozterki osobiste odnośnie danej sytuacji danej osoby pomagamy. Wyciągnijmy im rękę, do tych ludzi, niekoniecznie dając im pieniądze, ale pomagając. Nie tylko o tym mówiąc, ale po prostu to

czyniąc. Pomoc nie polega na tym, że bierzemy kogoś do siebie do domu, karmimy, dajemy pieniądze . W naszym mniemaniu pomoc to jest taka, że dajemy na siłę, dajemy świadczenia, świadczenia, świadczenia, ale nie oczekujemy jakiegoś działania od tych osób, które są tą pomocą są objęte. Moim zdaniem pomoc jest wtedy sensowna, kiedy jest oczekiwana przede wszystkim. Powinniśmy pracować na tym, aby do tych osób dotrzeć. Po prostu pomagajmy. Bardzo proszę, w kolejności pani Renata Dąbrowska.

- **Radna Renata Dąbrowska** – moje pytanie jest bardziej chyba do pastora i później do koleżanki Agnieszki tutaj. Strasznie przeraziła mnie bezdomność kobiet. Czy te kobiety są młodsze, starsze, czy to są kobiety też z dziećmi, czy one są samotne, coś więcej może by pastor powiedział na ten temat? I drugie pytanie, mamy noclegownię dla samotnych mężczyzn. Czy nie musimy się zastanowić, skoro to jest tak wielki problem, nad noclegownią dla bezdomnych kobiet?

**Przewodniczący Andrzej Plata** – bardzo proszę, pastor Karol Głuszek.

- **Pan Karol Głuszek** – ja mogę powiedzieć, że nasze schroniska są koedukacyjne. Znaczący, to złe słowo. No takie, że mogą i panie, i panowie być, że tak powiem. Ktoś mnie kiedyś oświecił, że osobą jest zarówno kobieta i mężczyzna. Więc osoba bezdomna to jest i pani, i pan, tak? Natomiast jeżeli mówimy tutaj o, odpowiadając na pytanie, w jakim wieku są to osoby – w różnym. Najczęściej jest to tak dwadzieścia parę lat, co jest dla mnie dramatem, do tak powiedzmy... Mam panią, która ma 78 lat, tak? I ona w tej chwili już będzie do DPS-u przenoszona, ale to jest taki jedyny wypadek. Ale tak średnio można powiedzieć 30-40 lat, tak do pięćdziesięciu. To są osoby, które no, po pierwsze, utraciły swoją rodzinę, tak? Bo są po rozwodach, po jakiś... I straciły oczywiście też dzieci, i niektóre z tych pań starają się coś robić w tym kierunku i no nam udaje się czasami pomóc. Mamy jakiś tam nawet sukces w postaci pani, o której tutaj pan dyrektor wie, która utraciła swoje dzieci. Udało nam się na tyle skutecznie pomóc, że została aktywowana zawodowo, utrzymała oczywiście swoją abstynencję. Potem poznała pewnego człowieka młodego, który również jest z odzysku. Ten człowiek zaczął u nas pracować no i oboje założyli rodzinę, i w tej chwili powiększyła im się tam trzódka, jeżeli chodzi o dzieci i mają też te dzieci z odzysku, czyli odzyskała ta pani prawo do swoich własnych dzieci, tak? I to jest coś, co jest moim szczęściem, patrząc na szczęście tych ludzi. Tylko że to też tak nie jest, że te osoby już... teraz sobie radźcie, tak? One wymagają w dalszym ciągu jakiegoś takiego prowadzenia. Oczywiście mamy na szczęście w ośrodkach pomocy takie instytucje jak asystenci rodzinni, tak? I też no takie osoby no gdzieś tam, którym udało nam się pomóc, no to one mają z nami kontakt, tak? I w dalszym ciągu jesteśmy w stanie ich wspierać, bo czasami wystarczy słowo, czasami jakaś taka delikatna rada, sugestia.

Natomiast te panie, które są uzależnione i są w naszych schroniskach, no to jest dramat. Naprawdę nie mamy z uwagi na prawo takich narzędzi, które by skutecznie pozwoliły obezwładnić taką panią i powiedzieć, czy tam zainterweniować tak, żeby uniemożliwić jej tę agresję taką i nie tylko słowną, ale fizyczną dosłownie. Jeżeli mówimy o osobach takich, które są już pod pięćdziesiątkę do sześćdziesięciu, te starsze osoby to to są osoby, które gdzieś straciły swoją rodzinę, straciły swój dom, ekonomicznie sobie nie radzą, tak? No i gdzieś tam już mają swój taki nowy świat w tym schronisku. To jest ich dom. No i mogę powiedzieć, że są też wśród pań osoby, które gdzieś tam nam nawet pomagają, są takimi jakimś funkcyjnymi osobami, czy zajmują się praniem, czy gdzieś tam gotowaniem. Ta że można powiedzieć, że tym osobom, takim paniom, które gdzieś zmagaly się z kryzysem alkoholowym, udało się na tyle pomóc, że dzisiaj są w abstynencji i są uaktywnione, tak? Natomiast pytanie, czy warto by było zainwestować w schronisko dla kobiet? To jest bardzo trudne pytanie, ponieważ okazuje się, że oddzielanie panów od pań rodzi pewne problemy. Ja patrząc na to z perspektywy praktyka, który widzi, że wspólne przebywanie jednych i drugich powoduje, że pewne obyczaje łagodnieją. Panowie zaczynają dbać o siebie bardziej i bardziej kulturalnie się

zachowywać, a panie natomiast, no również dbają o siebie, żeby w jakiś sposób zabłysnąć wśród panów, tak? Tak że może to jest nawet śmieszne, co mówię, ale tak to działa. Powiedzmy sobie, takie oddzielanie pań od panów, no powoduje, że te panie to takie bardziej są agresywne i takie konkurują ze sobą, tak? I tak samo panowie jak są sami, no to też konkurują ze sobą.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – bardzo dziękuję, bo tutaj zdanie pana pastora jest bardzo istotne, bardzo ważne, jeśli chodzi o taką rolę społeczną, no działającą... Między nami, między kobietami, a mężczyznami, ale tu też często spotykamy się z tym problemem, jeśli chodzi... Mówimy o bezdomnych kobietach, czy no, tu widzę jeszcze, że o ich dzieciach. Tak że nieodzowna jest rola naszego hostelu, który jest i który działa.

Tu, co pani radna Kamińska powiedziała... Dąbrowska, się jak najbardziej zgadzam, ale też przypominam, że te jednostki o których mówimy, oprócz stowarzyszenia, w którym kieruje pastor Głuszek, to są wszystko ośrodki Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej utrzymywane z budżetu miasta Chojnice. I to jest bardzo ważny, istotny też element, ale w kolejności. Teraz oczekuje pani Agnieszka Lewińska, pani dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, proszę bardzo.

- **Pani Agnieszka Lewińska** – jeżeli chodzi o teren miasta Chojnice i pytanie, czy warto zainwestować w noclegownię dla kobiet? Myślę, że na naszym terenie nie, chociaż pojawia się coraz więcej kobiet w kryzysie bezdomności, ale to są głównie kobiety, które nie chcą, nie oczekują pomocy. Te trzy osoby, o których wspomnieliśmy, które pojawiły się teraz... To znaczy, one są już długo na naszym terenie, ale są poza systemem. Żadna z tych kobiet nie oczekuje od nas pomocy w formie schronienia. Absolutnie, one chcą tak żyć i to jest ich wybór. Najmłodsza...
- **Pan Jarosław Piechowski** – i też tylko uzupełnię, tak, jak mówi pan Głuszek, też grupują się w same zależności, czyli żyją z mężczyznami, nigdy same. Też tworzą jakąś taką... Mikroorganizm w pewnym miejscu.
- **Pani Agnieszka Lewińska** – najmłodsza osoba jest dwudziesto-paro letnia właśnie, o której wspomnieliśmy i aktualnie chyba...
- **Pan Jarosław Piechowski** – aktualnie nie jest na wolności.
- **Pani Agnieszka Lewińska** – tak, jak pastor wspominał, że to jest wiek różny. Są to osoby samotne z mężczyznami. Z dziećmi byśmy nie zostawili na ulicy, na pewno byśmy pomagali, na pewno byśmy interweniowali. Tak że... A jeżeli chodzi o miasto, inwestycja w noclegownię – tak, ale dla mężczyzn. Rozbudowa, przebudowa, jak najbardziej, bo jednak ten kryzys bezdomności dotyka coraz więcej mężczyzn. Z kobietami sobie radzimy. Mamy umowy ze schroniskami, wiemy, gdzie dzwonić w razie czego. Tak że jeżeli zdarza się kobieta, która chce, żebyśmy jej pomogli znaleźć jakieś miejsce, to to robimy.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – to też jest bardzo ważny element o którym tu mówimy, że właśnie ta pomoc nie zawsze jest w ten sposób odbierana. Dla nas ogólnie przyjęta pomoc, że pomagamy osobie w kryzysie alkoholizmu, bezdomności, narkomanii i tak dalej, dla danej osoby tą pomocą nie jest, bo interwencja to jest ograniczenie jej praw, jakiejś jej woli i często spotykamy się z tym, jak tu pastor powiedział, że wtedy reagują agresywnie, a my chcę pomagać, a tu nagle spotykamy się z takim odzewem. Tak że to jest naprawdę delikatna i bardzo...

- **Pani Agnieszka Lewińska** – ja jeszcze chciałam tylko nadmienić, że miejski ośrodek to nie tylko rozdawanie pieniędzy.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – tak jest.

- **Pani Agnieszka Lewińska** – u nas są wykwalifikowani pracownicy, którzy potrafią czasami po prostu pokazać drogę. Pomóc w inny sposób. To, co mówimy, poradnictwo – prawne, socjalne, psychologiczne. Pomóc w znalezieniu miejsca czy skierować w odpowiednie miejsce. My też po to jesteśmy.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – w kolejności bardzo proszę, pani Renata Dąbrowska.

- **Radna Renata Dąbrowska** – jeszcze chciałam się dopytać o jedno, bo tutaj padła taka wypowiedź, że też są rodziny, które trafiają, bo nie radzą sobie. Czy coś na ten temat byśmy mogli jeszcze więcej usłyszeć?

**Przewodniczący Andrzej Plata** – w odpowiedzi bardzo proszę, pastor Głuszek.

- **Pan Karol Głuszek** – mam takie osoby, które jako małżeństwo trafiły do schroniska. No i też, jak potraktować, czy rozdzielać małżeństwo i powiedzieć, że pan sobie tutaj będzie z paniami, a pani z paniami? To jest trudne. Są też tak zwane związki nieformalne i te osoby były ze sobą dwadzieścia, trzydzieści lat, no i co, mamy porozdzielać? No nie ma przepisów, które nakazują lub zakazują, które mówią, że nie może w pokoju jednym mieszkać pani z paniami. Ale mieliśmy taką kryzysową sytuację, że te pani, która miała zaburzenia psychiczne, absolutnie nie była w stanie sobie poradzić z paniami, bo tam po prostu tylko awantury i wojny były, i kiedy trafiła do pokoju z paniami, nagle się wyciszyła i ogarnęliśmy tę sytuację. Więc my też chodzimy jak dzieci we mgle, bo są sytuacje, które nas zaskakują i no po prostu nie ma czegoś takiego, jak instrukcja obsługi jak obsługiwać się z osobą bezdomną. Te osoby w dalszym ciągu są ludźmi ze swoimi potrzebami, marzeniami, ze swoimi pragnieniami, ze swoimi jakimiś niespełnionymi oczekiwaniami. I jeżeli mówimy o tym, to czy to jest pani, pan, czy to są pary, to każda z tych, że tak powiem, osób chce jednego – być potraktowaną jak człowiek.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – bardzo proszę. W kolejności pan burmistrz, pan Kopczyński.

- **Z-ca Burmistrza Adam Kopczyński** – chciałbym wrócić do tematu bezdomności kobiet. Pastor Głuszek dobrze powiedział, że mamy do czynienia też z tą bezdomnością chroniczną, z wyboru i latami nawarstwiającej się. Ale jeśli chodzi o kobiety na terenie miasta, no statystyki pokazały, jaki jest ten problem. Bardziej bym powiedział, że ta bezdomność kobiet jest tymczasowa i wynika często z problemów, nazwijmy przemoc domową, z problemów społecznych, gdzie trzeba uciekać od partnera, który bije, który znęca się psychicznie. Bardzo świetnie sobie radzi tutaj w tym temacie Ośrodek Profilaktyki Rodzinnej za pomocą hostelu. Tam jest jeden telefon i my transportujemy takie osoby czy przez straż miejską, czy policję i otrzymują tę tymczasową pomoc, bo ta bezdomność jest tymczasowa. To wynika właśnie z tych tej przemoc, że trzeba uciekać z domu, którego właścicielem jest partner i tak dalej. I ten hostel, pomimo, że to nie jest hotel 3-4 gwiazdkowy, bo tam jest jedna wspólna łazienka, jedna kuchnia, ale są odrębne pokoje, gdzie mają to poczucie bezpieczeństwa i potraktowania jak człowiek. Często te kobiety i posiadają pracę, posiadają jakieś świadczenia socjalne i potrafią stanąć same nogi, ale potrzebują tej pierwszej, tej pierwszej pomocy, nawet czasami kilku miesięcy, żeby stanąć na własne nogi. Tak, jak tutaj pan przewodniczący wspominał, tak samo można tę rodzinę z pożaru. Też stali się bezdomni i też udzieliliśmy im pomocy poprzez ten hostel. Jako cała rodzina mogli mieszkać razem i pozyskiwać fundusze zarówno z różnych instytucji i przedsiębiorców, żeby wrócić na swoje dawne miejsce, czyli do domu w Chojnicach. Czyli ta tymczasowa bezdomność znajduje pomoc i odzwierciedlenie w pracy Ośrodka Profilaktyki Rodzinnej i hostelu.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – bardzo proszę, w kolejności teraz jeszcze, pani Agnieszko, pan komendant Jarosław Piechowski.

- **Pan Jarosław Piechowski** – chciałbym uzupełnić, nawiązać do wątku, który gdzieś tam się w wypowiedziach państwa przewijają. W tych sytuacjach skrajnych, gdzie jest zagrożenie życia, zdrowia, to oczywiście my nie patrzymy czy ktoś chce, czy nie chce, czy jest wola tej osoby, która żyje poza systemem, być zaopiekowaną, czy nie. My nawet wbrew jej woli nieraz decydujemy o tym, żeby – po pierwsze, zawsze wzywane pogotowie. Nie zawsze oczywiście ta osoba trafia do szpitala, bo lekarz czy ratownik uzna, że pomocy medycznej stricte ta osoba nie wymaga, ale żadna ze służb nigdy na siebie nie weźmie odpowiedzialności, żeby nie wezwać pogotowia w tych sytuacjach takich skrajnych, gdzie widzimy duże upojenie alkoholem w szczególności albo wyziębienie, a bardzo często trafia do policyjnej izby dla osób zatrzymanych. Nie jest to izba przygotowana, szczerze mówiąc, czy dedykowana do tego celu, ale interwencyjnie bardzo często te osoby się tam znajdują. Tak że tutaj te wątpliwości co do zagrożeń życia, zdrowia myślę, że powinno się rozwiązać.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – dziękuję bardzo. Pani Agnieszka Kortas-Koczur.

- **Pani Agnieszka Kortas-Koczur** – pewnie trochę mnie wiceburmistrz wyprzedził, bo chciałabym również dodać, że hostel pewnie z nazwy jest dla kobiet, ale nigdy nie rozdzielał rodzin, też żeby to wybrzmiało. Używając, że to jest hostel dla kobiet jakoś tak poczułam, że mi brakuje tego dopowiedzenia. Oczywiście, jeżeli chodzi o ofiary przemocy, one muszą być bezpieczne. Natomiast hostel, mimo że jest to mieszkanie, jakoś udaje nam się nigdy nie rozdzielać rodzin. Myślę tu o sytuacjach, kiedy mamy do czynienia z sytuacją pożarową albo z sytuacją właśnie takiej tymczasowej pomocy dla całej rodziny. Tam się nie patrzy czy to są dzieci, czy mężczyźni, czy kobiety. Na pewno specyfika miejsca, czyli jak jest ofiara, musimy bardzo delikatnie to przeprowadzić, żeby nie poranić osoby, która się schowała czy szukała schronienia, ale zdarzały nam się przypadki również całych rodzin i daliśmy radę. Mówię, jakoś tak... To mieszkanie jest tak fajnie skonstruowane, że dajemy radę. Tak że w nazwie jest to hostel dla osób doświadczających, czyli to, co powiedział pastor, również dla mężczyzn, tak? Dla osób.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – tak, jak szanowni państwo mówimy o tym problemie, jeśli chodzi o przemoc domową, a tak się składa, że wczoraj obchodziliśmy światowy dzień wspierania, czyli przeciwdziałania przemocy domowej, tak zwane czerwone odnośniki, czerwone stroje. Niektóre chojnickie jednostki wczoraj były też również przebrane w czerwone światła i czerwone kolory. Tak że, szanowni państwo, temat jest naprawdę bardzo poważny. A chciałbym też nadmienić, że to jest temat, który dotyczy tak samo powiatu chojnickiego, ponieważ jak jest powiatowa komenda policji, to jeśli chodzi o przeciwdziałanie przemocy domowej i pomagania osobom dotkniętym nią też jest zadaniem powiatu. Mamy podpisane umowę z Specjalistycznym Ośrodkiem Zapobiegania Agresji czy przemocy domowej w Tucholi. W Chojnicach takiego nie mamy. Mamy tylko punkt interwencji kryzysowej, tak że z nimi współpracujemy. A jeśli chodzi o samotne kobiety w ciąży czy z małymi dziećmi, tak samo podpisane się porozumienie z ośrodkiem Caritasu w Matemblewie, z którym też współpracujemy.

Czy ktoś z państwa jeszcze w danym temacie chciałby zabrać głos? Jeśli nie, to dziękuję państwu bardzo. Pastor Karol Głuszek, zawsze.

- **Pan Karol Głuszek** – pod koniec chciałem powiedzieć tylko o pewnej rzeczy, którą zauważam i to mam wrażenie, że byłaby taka potrzeba. Otóż padło takie słowo tutaj, już nie do końca potrafię powiedzieć, kto powiedział punkt interwencji kryzysowej.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – ja mówiłem.

- **Pan Karol Głuszek** –i mogę powiedzieć, że czegoś takiego myślę, że miasto by potrzebowało. I powiem w ten sposób. W Gdyni powstało coś podobnego i to nie tylko punkt, jako punkt interwencji kryzysowej, tylko to się dokładnie nazywało chyba Punkt Interwencji Noclegowej, czyli osoby czy to z miasta, czy nie z miasta, które nagle gdzieś tam są w jakimś miejscu

zagrożenia życia – jest mróz, są na ławce, gdzieś tam się znajdują. Mogłyby być przyjmowane do takiego miejsca, gdzie uzyskałyby coś na podobieństwo noclegowni, tylko niedziałającej tak dokładnie jak noclegownia, ponieważ noclegownia może mieć tylko przypisane osoby z miasta, prawda? Natomiast są osoby pozamiejskie, które no... Istnieje niebezpieczeństwo, że taka osoba zamarznie czy coś się może wydarzyć, a takie miejsce mogłoby spowodować, że później, kiedy takiej osobie w tym momencie by udzielono chwilowego wsparcia, można by było ją później dalej gdzieś pokierować. I taki punkt interwencji noclegowej myślę, że byłby czymś zasadnym. Tylko to wiadomo, by była kwestia teraz zorganizowania tego, jakby to poprowadzić. Wiem, że w Gdyni coś takiego jest na Janka Wiśniewskiego, ja sam tam pracowałem i te osoby pod wpływem alkoholu, które gdzieś tam właśnie mają te swoje zaburzenia, mogą być w takim miejscu. Tam są zatrudniani pracownicy, którzy są ratownikami medycznymi, tam lekarz najpierw zbada taką osobę i taka osoba powiedzmy, pomimo... Coś na zasadzie izby wytrzeźwień, tak? Bo czy człowiek jest pod wpływem, czy nie, jak jest mróz no trzeba jakoś pomóc, prawda? Bo może wyziębic się, może nastąpić hipotermia, a przenoszenie takich osób na SOR, to rodzi... Już myślę, że nie muszę dokańczać, dużo problemów. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – moim zdaniem znowu dotykamy kolejnego obszaru czy raczej tego samego obszaru, o który się rozbijamy przez cały czas – kompetencji i zasobów. Jeśli chodzi o izbę wytrzeźwień, jakiś czas temu to było prowadzone, dawno, dawno temu, jeśli można powiedzieć, przez dzisiejsze NFZ. To jest w kompetencjach powiatu i mało który powiat stać na to, żeby utrzymać taką wyspecjalizowaną jednostkę jak izba wytrzeźwień, gdzie musi być zapewniona odpowiednia kadra przez dwadzieścia cztery godziny na dobę, z odpowiednimi przeszkoleniami, tak samo z zasobami sprzętowymi. Tak że to nie jest takie proste. Tu u nas w Chojnicach jak najbardziej punkt taki by był, całodobowy, nie wiem czy miasto Chojnice by dało radę na przeprowadzenie czegoś takiego. Ale jeśli się orientuje, to Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej... Jest bardzo dobrze zorganizowana sieć pracowników socjalnych, którzy się takimi sprawami zajmują. Ja jeszcze się nie spotkałem, żeby ktoś kiedyś w Chojnicach faktycznie został w takiej sytuacji kryzysowej niezaopiekowany. Tak, jak powiedziałem, 112 numer telefonu, policja przyjeżdża, straż miejska jest i tak samo wtedy działamy. W takim mieście, jak Chojnice, innego miejsca, możliwości... Ja bardzo współczuję, szanuję za to i funkcjonariuszy straży miejskiej, i policji, że z tymi osobami przebywają, wożą, bo wiem, jak to wygląda. To jest wożenie od izby zatrzymań do SOR-u, potem z SOR-u z powrotem na izbę zatrzymań, aż ten człowiek jakby do siebie dojdzie. W momencie, kiedy jest w całkowitym upojeniu alkoholowym albo jakimś innym, nie ma z nim kontaktu, zostaje na SOR-ze. I to jest gdzieś, proszę pastora... To są Chojnice. Gdynia jest trochę innym miastem, troszkę większym i z troszkę innymi zasobami, ale jak najbardziej jest to temat godny uwagi. Na pewno uwadze pani dyrektor Agnieszki Lewińskiej MOPS Chojnice nie umknie. Bardzo proszę, pani Agnieszko.

- **Pani Agnieszka Lewińska** – nie mówię o osobach, które są pod wpływem alkoholu, ale my bardzo często udzielamy pomocy interwencyjnej w postaci jednego, dwóch noclegów osobom, które są spoza terenu Chojnic. Pan Sławek nawiązuje wtedy kontakt z gminą właściwą ze względu na ostatnie miejsce zameldowania takiej osoby i tym wsparciem na pewno ta osoba jest obejmowana. Nie zostawiamy u nas w noclegowni na dłużej tylko ze względu na to, że brakuje nam miejsc dla naszych mieszkańców, ale staramy się oczywiście otwierać ścieżki pomocy, ustalić plan pomocy z ośrodkiem, z gminą właściwą i na pewno nie zostawiamy bez pomocy. Tak że my też taką interwencyjną pomoc zawsze udzielamy.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – bardzo proszę. W kolejności pan komendant Jarosław Piechowski.

- **Pan Jarosław Piechowski** – jeszcze sobie pozwolę uzupełnić tę tematykę i zobrazować jak wygląda to w praktyce, bo zasadność oczywiście jest. My zdajemy sobie jako służby sprawę, że powiat nie dźwignie izby. Kiedyś wiem, że były pomysły dla kilku powiatów tutaj

utworzenia. To zawsze się nie tylko o finanse odbija, ale też tak, jak mówił pan przewodniczący, o chęci, o kadre, o lekarza w szczególności. No powiat się nie może doprosić lekarza na przykład do sekcji nie ma chętnych. A tutaj w tej tematyce pewnie by wyglądało to podobnie. A żeby zobrazować, jak to wygląda w praktyce, jak ta osoba trafia do izby w policji, tam de facto trzeba jedną osobę wyznaczyć i ona co piętnaście minut tę osobę z takim zagrożeniem życia, zdrowia musi kontrolować. Jakby tego nie zrobiła, a były przypadki w mojej karierze już wcześniejszej, gdzie były śmiertelne zejścia, to zawsze jest, wiadomo, problem funkcjonariusza, tak? Zawsze skutkowo się będzie patrzyło, że ktoś nie dopełnił obowiązku. Więc to de facto się jedną osobę wyłącza ze służby, a wierzcie mi państwo, że to się nigdy nie zdarzy o dziesiątej rano czy jak jesteśmy w pracy jako urzędnicy, tylko to się zawsze zdarzy w nocy, w święto, w piątek, wtedy, gdzie wszyscy imprezują. I to są takie problemy na pewno techniczne dla służb, z którymi zawsze musimy sobie poradzić nie tylko w policji, ale to właśnie z pozostałymi ośrodkami, tak? Dlatego do noclegowni trafi właśnie osoba czasami pod dużym wpływem alkoholu, jak będzie zagrożenie jej życie zdrowia, a nie będzie się kwalifikowała ani do izby w policji, ani do szpitala czy osoba właśnie trzeźwa, a mocno gdzieś tam narażona na to wyzębienie ze względu na temperaturę. Tak że my czasami się zderzamy z sytuacją, z którą będziemy mieli nawet pierwszy raz do czynienia, będziemy musieli ją rozwiązać jednym słowem.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – bardzo dziękuję. Bardzo proszę, jeszcze w uzupełnieniu pani Agnieszka Lewińska.

- **Pani Agnieszka Lewińska** – myślę, że powiem w imieniu wszystkich pracowników i służb również, że my odczuwamy brak ogrzewalni. Myślę, że dużo załatwiłaby... Byliśmy wczoraj na spotkaniu w starostwie, gdzie też był poruszony problem nieładnie pachnącego pana, który codziennie przebywa w szpitalu, z którym nic nie można zrobić i to rozumiem, argumentacja komendanta jak najbardziej słuszna, ale wszystkie instytucje borykają się z tym, że jak zaczyna się robić chłodno, to czy u nas na korytarzach, czy w szpitalu, czy na pocztach, czy w urzędzie miasta te osoby, które są pod wpływem alkoholu, mogłyby w tej ogrzewalni przebywać i one by się na pewno tam odnalazły. No, ale takiego miejsca niestety nie mamy, a myślę, że to rozwiązałyby trochę problemów tych osób pod wpływem alkoholu.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – bardzo dobry pomysł. Tak że oczekujemy dalszego działania w tym obszarze. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać... Przypominam, mówimy o akcji „ZIMA” i tematy dotyczące tego problemu. Jeśli nie, to bardzo państwu dziękuję, zaproszonym gościom.

### Ad. 3

**Przewodniczący Andrzej Plata** – zapraszam do dalszej części jeszcze udziału, mam bardzo ciekawy punkt, który przedstawi za chwileczkę pani dyrektor Agnieszka Kortas-Koczur, dyrektor Ośrodka Profilaktyki Rodzinnej, a temat będzie dotyczył... Zostały przeprowadzone na terenie miasta Chojnice badania ankietowe na temat: informacja dotycząca badań ankietowych przeprowadzonych przez Ośrodek Profilaktyki Rodzinnej. A temat dotyczy, mamy przedstawiony, mam nadzieję, że do państwa dotarły te wyniki badań? Czy pani Agnieszko, pani przedstawiła wszystkim radnym?

- **Pani Agnieszka Kortas-Koczur** – dzisiaj zaskoczę państwa.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – ja tu mam taką, można powiedzieć, typowo roboczą tutaj... Wyniki tych badań, ja tu przedstawię, pozwolę sobie odczytać, jak to zostało określone, „sumaryczna z tabelą procentów ankiet diagnostyczna dotycząca społecznych sytuacji problemowych oraz wykluczenia społecznego badająca skalę oraz przejawy, świadomość ich występowania w mieście Chojnice”. Ankietę zawiera dwadzieścia dwa pytania. Zostały

zaznaczone tutaj odpowiedzi a o omówienie szczegółowe danej ankiety i zawartych w nim zagadnień bardzo proszę panią Agnieszkę Kortas-Koczur, dyrektorkę Ośrodka Profilaktyki Rodzinnej w Chojnicach.

*Odtworzono prezentację multimedialną.*

- **Pani Agnieszka Kortas-Koczur** – drodzy państwo, Ośrodek Profilaktyki Rodzinnej w oparciu o pracowników przygotował takie badanie, które miało nam pokazać skalę... Pewnie początkowo, to jest nasze pierwsze badanie. Myślę, że na tym nie zakończymy. Chcieliśmy zbadać skalę pewnych problemów, ale też świadomość ludzi o ich wiedzy, gdzie szukać pomocy. Jakby musieliśmy, żebyśmy osiągnęli pewien wskaźnik, musieliśmy przebadać 1038 osób. Nam udało się przebadać... 1133 ankiety do nas wróciły, bo to, że gdzieś te ankiety trafiły w jakiejś ilości, nie oznaczało, że wszystkie wrócą, więc w tym momencie mamy 1133 ankiety, które do nas wróciły. Badanie trwało w okresie wrzesień-październik tego roku, tak że to są gorące badania. Właśnie, badanie było przeprowadzone wśród mieszkańców Chojnic losowo wybranych, do których udało nam się dotrzeć. Chodziło o rozpoznanie skali, form i świadomości występowania problemów społecznych w mieście Chojnice. Analiza obejmuje również tak, jak powiedziałam, świadomość na temat dostępności do wsparcia i trochę zbadanie jakie obszary są najbardziej zagrożone wykluczeniem społecznym. Tak, jak powiedziałam, też 1133 ankiety, więc mamy reprezentatywną próbkę. Dla populacji miejskiej przeważały osoby tak, jak państwo możecie przeczytać, w wieku produkcyjnym, 36-55. Gotowość na wypełnienie ankiety głównie wykazały kobiety 69% oraz osoby z wykształceniem średnim i wyższym. Tutaj macie państwo to właśnie o czym rozmawialiśmy, kobiet było 785, co stanowiło 69%, mężczyźni 333, co nam dało 29% i 15 osób wskazało nam w ankiecie w rubryce płeć słowo inne. To był celowy zabieg ośrodka, ponieważ obserwujemy u młodych ludzi bardzo duży kryzys tożsamości i chcieliśmy zbadać, na jaką skalę występuje, to w Chojnicach, tak? Oczywiście wiadomo, że to nie dało, bo to musielibyśmy badać typowo to zagadnienie i może kolejne badanie wśród młodych osób będzie tego dotyczyło. Natomiast 15 osób pokazuje, że może warto zająć się tym tematem. Z uwagi na wiek, tak jak państwo widzicie, staraliśmy się dotrzeć do osób od 15 roku życia do 66 plus. Wydaje mi się, że tutaj w miarę wiadomo, że grupa 36-45 jest najbardziej reprezentacyjna w naszym badaniu, natomiast staraliśmy się dotrzeć do pełnego obszaru. Jeżeli chodzi o wykształcenie oczywiście najwięcej przebadaliśmy osób z wykształceniem wyższym, a raczej one miały gotowość zwrócić nam wypełnione ankiety, tak? Natomiast w wykształceniu podstawowym mamy do czynienia głównie z młodzieżą, ponieważ w szkołach średnich ta młodzież jeszcze ma wykształcenie podstawowe, tak? I to głównie ten obszar, bo również do takich osób, z uwagi na wiek próbowaliśmy dotrzeć. I teraz, jakie są wnioski takie ogólne, ale też państwu pokaże to na podstawie tabel. W Chojnicach wśród mieszkańców jest wysoki poziom świadomości społecznej, jeżeli chodzi o te zagrożenia i sprawy społeczne. 73,5% mieszkańców uważa, że przemoc domowa realnie występuje w Chojnicach. 48% badanych zna przypadki przemocy u siebie w domu, tak? Czyli prawie połowa osób zna te przypadki i 80% uznaje uzależnienie za widoczny problem społeczny. Osoby badane nie miały problemu z rozróżnieniem form przemocy. To też pokazuje ogromną świadomość, że występują różne formy i tak jak brzydko stereotypowo powiem, nie tylko siniaki sugerują, że jest przemoc. I tutaj macie państwo też procentowo. Myśmy pokazując formy przemocy też opisali, żeby ułatwić pewnym osobom, ale tutaj tak naprawdę przemoc fizyczna jest najbardziej widoczną przemocą, więc też najczęściej wskazywaną, ale nie ma jakiejś druzgocącej różnicy między wskazaniem innych form przemocy jako takie, które osoby znały. Oczywiście na pytanie, czy w twoim mieście występuje zjawisko przemocy tutaj jest zdecydowanie na tak. Są oczywiście osoby, które wskazały, że nie wiedzą. Natomiast raczej 73,5% prawie ludzi zdecydowanie odpowiedziało, że tak. Natomiast na pytanie, które zadaliśmy, jeżeli chodzi o przyczyny przemocy domowej tutaj, jak państwo zobaczycie, wskazywane są... Podkreśliłam też te takie najbardziej wysuwające się odpowiedzi, bo można było zaznaczyć większą ilość odpowiedzi, więc jeżeli

ktoś uznał, że wszystko, to też miał taką możliwość. Więc używki wszelakie wyszły nam tutaj na prowadzenie. Potem są wzorce z domu rodzinnego, no i pewnie choroby psychiczne, to też jakby obserwujemy jako instytucje borykające się z przemocą w rodzinie, że niestety coraz częściej po drugiej stronie tam, gdzie jest osoba stosująca przemoc to jest to głównie, coraz częściej osoba choroba psychicznie, tak? Oczywiście też była mowa o stresie, odreagowanie niepowodzeń, problemy finansowe czy problemy w związku, to wszystko też było dostrzeżone. Zobaczcie państwo, co jest bardzo budujące, nieposłuszeństwo dzieci to jest tylko 4%, czyli już nie ma myślenia, że był niegrzeczny, więc... To też społecznie pokazują taką dużą świadomość, w mojej opinii, mieszkańców Chojnic. No i tak jak powiedziałam, mieszkańcy wskazali, że główne problemy i źródła przemocy mają charakter systemowy, a nie indywidualny. Czyli nie wina osoby, która była niegrzeczna, tylko pewien system, czyli wzorce z domu, uzależnienia, stres. To też pokazuje ogromną dojrzałość społeczną, no i taki sens działań i profilaktyki. Czyli nie zaczynamy od edukacji, że przemoc wobec dziecka czy klaps wobec dziecka to przemoc, ale już możemy mówić o wspieraniu i profilaktyce. Na pytanie czy wiesz gdzie szukać pomocy w przypadku przemocy domowej, bo rozróżniliśmy dwa problemy, pytaliśmy o to samo w przypadku przemocy, jak później uzależnienia. Oczywiście zdecydowana większość osób odpowiedziała, że tak. Czy wiesz gdzie szukać? Zdecydowane osoby powiedziały 88% badanych wskazało, że tak. Więc w tym momencie właśnie... Później pokaże państwu tabelkę, bo była też instytucja. 80% osób badanych wie gdzie szukać pomocy w przypadku sytuacji przemocowych, a 80% w przypadku uzależnień. I badania pokazały nam, że wachlarz instytucji, którymi dysponuje zarówno miasto, jak i powiat. Chojnice są miastem powiatowym, więc siedziba pewnych instytucji jest u nas w mieście i dla ludzi jest oczywiste, że z niej korzystają nie zastanawiając się czy to jest PCPR powiatowe, czy ośrodek, czy MOPS jest miejski. Ten wachlarz i różnorodność tego wsparcia pokazuje, że ludzie mają prawo korzystać i wybierają sobie instytucje, gdzie im jest bliżej, lepiej, przyjemniej. Dzięki temu, że jest ogromna interdyscyplinarność i współpraca między instytucjami daje to też dla miasta bardzo duży atut, że ci ludzie nie znikną w tych instytucjach, tylko my nawzajem się w tej pomocy uzupełniamy i wspieramy. I zobaczcie państwo, i tak naprawdę oprócz pomysłów, które można było dodać, i macie państwo na dole napisane już pomysły, które wnieśli ludzie, czyli samorządowe centrum, telefon zaufania, siostry franciszkanki, dom samotnej matki, szkoła – to oprócz wybierania instytucji, które wskazaliśmy, i tutaj komenda powiatowa policji ma ogromne zaufanie, miejski ośrodek, ośrodek profilaktyki. Myślę, że tutaj... No może niektóre instytucje mają trochę mniej, natomiast ludzie też pododawali to, z czym ta pomoc im się kojarzy. Rodzina, szkoła, „Niebieska Karta”, specjaliści szkolni. Jeżeli na pytanie najbardziej widoczne formy uzależnień, no to mamy tak naprawdę znowu na pierwszym miejscu alkohol, potem jest internet i telefon jako... Alkohol mamy 22% osób, internet i telefon wskazało 16%, natomiast gry komputerowe... Szesnaście wskazało zarówno internet, jak i nikotynę, tutaj na równi, no i gry komputerowe 12%, natomiast wszystkie pozostałe są troszkę niżej w tym wykazie. Nawet narkotyki mają niecałe 9% przez ludzi wskazane, natomiast leki 3%. Więc tutaj mamy ten alkohol znowu wskazane jako takie, no najbardziej widoczną formę uzależnienia w otoczeniu. I czy uważasz, że problem uzależnień w Chojnicach jest zjawiskiem i tu zdecydowanie prawie 70% osób wskazało, że jest widoczny. Bardzo widoczny wskazało niecałe 15, znikome 17. Natomiast, że jest widoczne, jak państwo widzicie... Myślę, że to też to tyczy się i związane jest poprzednim naszym tematem, tak? Pewnej widoczności, pewnych problemów, nawet w okresie letnim. To jest to pytanie, które jest ostatnio tak na fali, czy jesteś za wprowadzeniem zakazu sprzedaży nocnej? Tutaj mamy 56% osób odpowiedziało że tak, 26% że nie, natomiast 17% osób nie miało zdania, i to nie miało zdania występowało głównie wśród młodych osób. Nawet nie dzieci, bo piętnastolatki badaliśmy najniżej, nie zeszliliśmy niżej, więc w tym momencie bardziej młodzież. Te osoby nie miały zdania i zdarzały się osoby 66 plus, które również jakoś tak nie do końca wiedziały czy są, czy nie są i nie miały zdania. W przypadku wiedzy o szukaniu pomocy, jeżeli chodzi o uzależnienia, podobnie placówki MOPS-u, komendy powiatowej policji, ludzie znowu podpisywali, podobne dwa tematy ludziom

z szukaniem pomocy się tutaj kojarzą. No jeszcze tutaj jest ta różnica, że tu jeszcze lekarza wskazano, czego nie było w przypadku przemocy. I tak naprawdę z badań okazało się, że są w Chojnicach cztery główne grupy problemów. Jest to uzależnienie – alkohol i niktyna, aczkolwiek zaczynają powoli dochodzić do głosu też uzależnienia behawioralne, czyli internet i gry komputerowe. Rozpad więzi rodzinnych i samotne rodzicielstwo, czyli tak naprawdę ta destabilizacja tego wsparcia w rodzinie, bezradność wychowawcza, często wynikająca z uzależnień, ale też niskich kompetencji wychowawczych, zaraz to państwu pokażę. No i na końcu już nie tak bardzo widoczne i dominujące, ale nadal wskazywane, bezrobocie i ubóstwo. No i właśnie to nie bieda jest problemem pewnych... Nie wskazują mieszkańcy biedy jako źródła, tylko te deficyty emocjonalne i zdrowotne. I tutaj wygląda to w ten sposób, że rozpad więzi, alkoholizm, bezrobocie to są takie główne rzeczy, przemoc tu o dziwo, mimo tak dużej ilości osób, które spotkały się w swoim życiu z przemocą, to tutaj przemoc jest wskazana dopiero na gdzieś tam na końcu, 8%. Jeżeli chodzi o osoby najbardziej wykluczone społecznie, to wskazano osoby starsze samotne, z niepełnosprawnościami, uzależnione, współuzależnione i o niskim statusie materialnym i problemami wychowawczymi. No i to znowu potwierdza dla miasta taką konieczność utrzymania, rozszerzenia działań z zakresu tej polityki senioralnej, zdrowia psychicznego i tej integracji społecznej, która myślę, że się dzieje, można tak powiedzieć i znowu tutaj macie państwo procenty. Na potwierdzenie tego, co powiedziałam, 20% osób wskazało osoby starsze 18% niepełnosprawne i 17% bezdomne. Na szczęście tutaj młodzież i dzieci, nie jest źle. Natomiast na pytanie, jakie są przyczyny tej bezradności w takich relacjach wychowawczych, to wskazano niski poziom kompetencji uzależnienia i przemoc. Teraz zapytaliśmy również osoby, jakie działania według nich można by było podjąć. I tutaj bardzo myślę, takie dla mojego serca odpowiedzi się wybiły nam, czyli dostęp do warsztatów edukacyjnych dla rodzin. Czyli nie, że ktoś za mnie, tylko ja muszę coś zrobić, żeby coś zmienić. 16% do działań profilaktycznych do zwiększenie oferty działań, czyli nie pieniądze, tylko konkretne oferty dla osób. Najczęstsze zjawiska, według badanych dotyczące młodych mieszkańców to uzależnienie, hejt, agresja, demoralizacja, natomiast w przyczynach podawano uzależnienie, przemoc, czyli i przyczyny tych zjawisk dotyczących młodych ludzi, to głównie uzależnienie, przemoc, rozpad więzi, czyli znowu młodzież nie jest problemem, tylko odbija nam czy jest lustrem tego, co dzieje się w kryzysie rodzin, czy takim braku wsparcia, pewnie ze świata dorosłych. Czyli jak na pytanie, jak zjawiska narażone są dzieci w Chojnicach to tak, jak państwu powiedziałam, uzależnienie, agresja, przemoc, hejt. Hejt jest również przemocą, natomiast no on się głównie dzieje w internecie, stąd celowo wyłoniliśmy to pytanie, żeby ludzie gdzieś... Głównie młodzież badana gdzieś pod hasłem przemocy, żeby też wiedzieli, że pytamy również o to, co się dzieje w świecie fikcyjnym czy internetowym. Jako przyczyny tych problemów – uzależnienia w rodzinie, przemoc domowa i rozpad rodziny, one się wysunęły nam tutaj... Potem jest oczywiście niski status materialny, ale te trzy są takie najbardziej wiodące, jeżeli chodzi o przyczyny tego, co się dzieje z dziećmi i młodzieżą. I co jest przyczyną tego również, oczywiście wpływ grupy rówieśniczej, niewystarczający dostęp do specjalistów, jakimi jest pedagog, psycholog. Myślę sobie, że tutaj co do dostępu do specjalistów, to Chojnice nie są bezludną wyspą, gdzie ten problem... Cała Polska, cały kraj myślę, boryka się z brakiem dostępu. Natomiast znowu ilość instytucji i niosących pomoc w Chojnicach pokazuje, że Chojnice dają radę, tak powiem. Natomiast nadal myślę, że jest tego mało, jeżeli chodzi o działania, które należy wg danych dzielić. Żeby pomóc dzieciom i młodzieży, to jest zwiększenie znowu dostępności do psychologów, pedagogów, terapeutów, rozwój zajęć pozalekcyjnych i socjoterapeutycznych, warsztaty, programy edukacyjne dla rodziców, dożywanie i wsparcie materialne dzieci i organizowanie przestrzeni i spotkań, zajęć w środowisku miejskim, czyli takiego miejsca dla nich. Wynika z tego, że potrzebni są specjaliści na co dzień w środowisku lokalnym, osoby gotowe nieść pomoc codziennie, a nie tylko jak się już coś dzieje, czyli ta zwana znowu profilaktyka, a nie interwencja czy leczenie. Tutaj z kolei wysunęła nam się, no wiadomo, psycholog, pedagog, czyli zwiększanie dostępności do tych specjalistów, ale też zorganizowanie miejsc spotkań dla młodzieży. To są takie, trzy kluczowe, potem już... I znowu osoby dopisały, możecie państwo zobaczyć,

szerzenie wiedzy, edukacja rodziców i nauczycieli na temat problemów psychicznych dzieci i młodzieży, prawidłowe metody wychowania, celowa pomoc dzieciom, dostęp do basenu, kina, zajęć terapeutycznych, to jest tutaj dopisane przez badanych. Jeżeli chodzi o oferty zajęć pozalekcyjnych, to tutaj zajęcia sportowe tam się wysunęły, zajęcia wyrównawcze, darmowe korepetycje. Myślę, że wynika to też z ceny korepetycji. Myślę, że rodzice wiedzą, ile to kosztuje i że w tym tempie, i systemie oświaty dzieci dzisiaj są zagubione, więc myślę, że te zajęcia wyrównawcze, no choćby dlatego, że dzieci nie radzą sobie. Jest tego wszystkiego dużo, są bodźce, które przebodźcowane są i w tym momencie nie radzą sobie. I tak naprawdę zobaczcie, najfajniejsze zdanie, że najlepszym psychologiem są osoby najbliższe, którym 100% ufamy – tak pisała młoda osoba i możemy powiedzieć wszystko. To takie budujące, że nie chodzi o psychologa czasami w instytucji, tylko chodzi o to, żeby psychologiem byli najbliżsi. Rozwój pasji, socjoterapia, gry planszowe, szydełkowanie, warsztaty rozwojowe, większe zainteresowanie czasem wspólnie spędzonym z dziećmi, trening umiejętności społecznych, harcerstwo - to jest jakby no... I teraz tak naprawdę po analizie tych badań wysunęły się takie cztery wnioski czy cztery takie najbardziej istotne rzeczy z tych ankiet płynące, że kluczem do skutecznej polityki społecznej miasta jest inwestowanie w ludzi i relacje, co nam pokazuje potrzeba i wskazanie pewnych działań. System wsparcia powinien być oparty na profilaktykę, a nie na interwencje, czyli największy zysk społeczny przyniosą działania wczesne, edukacyjne i środowiskowe. Największym potencjałem inwestycyjnym, chociaż to brzmi, ale o to chodzi, dzieci, młodzież i rodziny. Jeżeli tutaj położymy nacisk na dzieci, które będą potem naszym wsparciem młodzież i rodziny, czyli zajęcia pozalekcyjne, streetwork, socjoterapia, profilaktyka uzależnień, edukacja, no i dalsze... Potrzebne jest dalsze wspieranie podejścia wspólnej instytucji, szkół, organizacji, ale myślę, że tego nie trzeba nam mówić, że tylko współpraca pozwoli na ograniczenie zarówno przemocy, jak i tego wykluczenia. I to tak naprawdę, według ankiet, są cztery takie główne myśli, które gdzieś tam dostrzeżliśmy, analizując te ankiety i dzięki tym działaniom miasto ma szansę stać się jeszcze bardziej odpornym miastem, jako Chojnice. Tak naprawdę to myślę, że w pigułce... Chociaż były dwadzieścia dwa pytania, starałam się państwu zrobić analizę wszystkich odpowiedzi. Jeżeli jakies pytania czy coś bardziej dopowiedzieć, to...

- **Pani Agnieszka Kortas-Koczur** – tak, jak najbardziej, chociaż jeszcze chciałam coś pokazać, tylko nie wiem, czy mam chwilę, żeby coś pokazać? Chciałam się... Jak już ankietę, to chciałam się, jak już mamy obraz, to chciałam... To naprawdę zajmie chwilę. Trzy minuty, to, co chcę państwu pokazać, to... Ankietę wyślę państwu dzisiaj na maila albo na jakiegoś... bo nie mam do państwa wszystkich maila... wyślę do biura rady, a potem już biuro rady poproszę o przesłanie.

*[Odtworzono materiał wideo].*

- **Pani Agnieszka Kortas-Koczur** – dzięki bardzo. Pozwoliłam sobie puścić, bo słyszeliście państwo na sesji o tym, że coś takiego robimy...

**Przewodniczący Andrzej Plata** – już można?

- **Pani Agnieszka Kortas-Koczur** – tak, już więcej się nie chwale. Filmik nie oddaje tego, co te dzieciaki, słuchajcie, czuły, jak ten mówi, dajcie hałas – dudnił cały dom kultury, bo dzieciaki nie mają okazji, tak? Zamiast lekcji cztery godziny śpiewały, tańczyły, a jeszcze można było robić hałas i jeszcze ktoś ich za to nagradzał dobrym słowem. Sama chciałam krzyknąć.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – ale pani dyrektor... Bardzo dziękuję serdecznie za przedstawienie niniejszej analizy, do której będziemy na pewno wracać, jest to materiał badawczy, no świeżo opracowany. Ja tu mam taką wstępną tabelę, tak że byłem wprowadzony wcześniej, jeśli chodzi o zakres tego badania, ale jestem pod wrażeniem faktycznie. Dziękuję pani dyrektor

bardzo. Tak się, no muszę państwu przyznać, że jakiś czas temu, dwa lata temu, miałem okazję przeprowadzić podobne badania na temat występowania sytuacji kryzysowych, trudnych, przemocy, ale wśród dzieci i młodzieży prowadziliśmy to jako ośrodek, można powiedzieć Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie i nasze badania sięgały nie tylko w Chojnicach, ale w całym naszym regionie, wszystkich szkołach ponadpodstawowych powiatu chojnickiego, a także i w szkołach podstawowych. Wyniki, powiem szczerze, są podobne, czyli jednak te przekonania i nastroje ludności są porównywalne, jeśli chodzi o stricte, myśmy się koncentrowali przede wszystkim na dzieciach i młodzieży, tutaj są osoby dorosłe, różnego rodzaju spektrum wykształcenia oraz wieku, tak że naprawdę bardzo ciekawy materiał badawczy. Szanowni państwo, czy na gorąco ktoś z państwa chciałby zabrać w danym temacie głos? Zapytać się pani dyrektor odnośnie przedstawionego materiału? Bardzo proszę, pani Magdalena Kamińska.

- **Radna Magdalena Kamińska** – na podstawie ankiet, ale wiemy, że zakończyli działalność streetworkerzy. Czy nie było zapotrzebowania, czy jakieś inne przyczyny są?

**Przewodniczący Andrzej Plata** – bardzo proszę, pani dyrektor Agnieszka.

- **Pani Agnieszka Kortas-Koczur** – przyczyny są pewnie dwie. Po pierwsze, osoby, które... To jest bardzo trudna, musicie państwo sobie zdawać sprawę, bardzo trudna i wyczerpująca, i oczekująca od osoby dużo od siebie praca. Bo to jest praca też popołudniami, praca widoczna, czyli nie schowani za biurkiem czekają na osoby, tylko wychodzą, inicjują i niestety kadra, myślę sobie, mogę śmiało powiedzieć, nie udźwignęła tego tematu. Został ostatni człowiek, który zwolnił się z końcem października. No on jeszcze do końca chciał, ale jeden streetworker, czy jedna osoba, to trudno nazwać to streetworkiem. Oni muszą pracować, dla swojego bezpieczeństwa i sytuacji w której czasem się znajdowali, w dwójkę przynajmniej, więc to jest pierwsza przyczyna.

Po drugie, myślę sobie, że to chyba nie jeszcze to, czego oczekiwała młodzież. Szukamy dalej, tak? Młodzież zgromadziła się wokół, ale to jeszcze nie to i my nie odkładamy rękawic. W związku z filmem, który państwu pokazałam, pomysł jest taki, też przedstawię to, jak będzie miejski program, bo to też będzie element, bo chcemy teraz młodzież i dzieciaki zaprosić na tego typu warsztaty. Bo chcemy, żeby mogła państwu pokazać w czerwcu albo zaprosić, a potem pokazać filmik tego typu warsztatów, ale zrobionych przez naszą młodzież, nasze dzieci i młodzież. Czyli chcemy zaoferować młodzieży i dzieciom przyjdzie do nas na warsztaty wokalne, aktorskie, taneczne i potem dać w czerwcu, mam nadzieję, że nam się uda, dać takie podsumowanie ich pracy, żeby wystąpiły, bo na tym „Witaj w domu”, nie zdajecie sobie państwo sprawy, na hasło obywatela – to chodźcie na scenę wystąpić – więcej dzieci znalazło się na scenie, niż na widowni. No kto z nas ma okazję w tym wieku stanąć na scenie domu kultury z widownią, bo nie mówię o staniu przy pustym, ale nawet z widownią, to się zapamięta na całe życie. Te dzieciaki śpiewały jak śpiewały, robiły jak robiły, ale były oklaskiwane i były zachwypane. I chcemy to zrobić, jako trochę odpowiedź na brak streetworkerów, chcemy wprowadzić takie warsztaty i zobaczymy jak ta forma. Dzieci usłyszały ze sceny, że taka możliwość będzie. Teraz chcemy z Obywatelom MC wejść do wszystkich szkół podstawowych, bo też drodzy państwo, tu było 330 dzieciaków, czyli kropla dzieci chojnickich szkół, tak? Po 2-3 klasy ze szkoły. To jest ciągle za mało, więc chcemy teraz wejść do każdej ze szkół podstawowych, zaproponować tego typu warsztaty, chcemy z nimi ruszyć od stycznia, żeby w czerwcu móc państwa zaprosić na warsztat, gdzie młodzi ludzie będą odpowiedzialni zarówno za nagłośnienie, jak i za dźwięk, jak i za to, co będzie się działo na scenie, czyli od początku do końca ich. I mam nadzieję, że zamiast streetworkingu będzie coś takiego, ale nie poddajemy się w szukaniu pomysłów. Natomiast ten pomysł no niestety, upadł.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – bardzo proszę jeszcze ktoś z państwa dalej? Pani Agnieszka Lewińska, pani dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

- **Pani Agnieszka Lewińska** – ja tak już z powodu ankiety. Ona jest dla mnie z jednej strony przerażająca, a z drugiej trochę mnie cieszy, ale bardziej przerażająca. Cieszy mnie to, że na pytanie, do jakiej instytucji można w Chojnicach zwrócić się o pomoc w przypadku czy doświadczenia przemocy czy uzależnień, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej jest w czołówce i tylko to w niej cieszy właściwie. Na pytanie czy twoim zdaniem w naszym mieście występuje zjawisko przemocy 830 osób odpowiedziało że tak, tylko 48 że nie. To jest, pomimo tego, że ponad 26 lat pracuje w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej, no nie spodziewałam się takich wyników. Cieszy mnie jeszcze jedna rzecz, że na pytanie, czy wiedzą, gdzie szukać pomocy 995 osób odpowiedziało że tak, tylko 134, na szczęście, że nie.. Więc no jest z jednej strony świadomość fajna, ale ilość osób, które doświadczają przemocy, mają kontakt z uzależnieniami i różne inne pytania. No trochę przerażają nawet mnie, z tym doświadczeniem i z tym, że prowadzimy „Niebieskie Karty” u nas ośrodka, mamy kontakt z różnymi osobami w różnych kryzysach. Przeróżająca, ale fajnie, że zrobiona. Pokazuje obraz Chojnic i gdzie trzeba naprawiać.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – bardzo proszę, pani dyrektor.

- **Pani Agnieszka Kortas-Koczur** – temat przemocy jest mi bliski, ponieważ jestem specjalistą przeciwdziałania przemocy, ja pracuję na co dzień z ofiarami i sprawcami przemocy. I pewnie z jednej strony podzielam to, co jakby mówi pani dyrektor MOPS-u, ale z drugiej ja się cieszę, bo skala osób, które wskazała przemoc, że występuje w moim środowisku, pokazuje, że ludzie przestali być obojętni. My nawet na miejskiej komisji ostatnio dyskutowaliśmy, że po filmie, który obecnie jest w kinie – „Dom Dobry ”, myślę, że ta skala wskoczyłaby nam jeszcze bardziej, tak? Czyli ludzie... Wiecie, drodzy państwo, wiele lat temu, wiele, wiele lat temu było ogólne przyzwolenie na przemoc. Bądźmy szczerzy, tak? Klapsy czy różne inne formy wychowawcze nie kojarzyły się z przemocą, tak? Nawet w domach rodzinnych, a zdarza mi się, że ofiary używają tego argumentu jak kocha, to musi szarpnąć albo uderzyć. To są lata, ale to jeszcze pokłósie... Może nie w mieście, ale gminy, niestety. Są domy, w których jeszcze się tak myśli, tak? Że tata, dziadek i tak dalej, to mój mąż, jakby nie kochał, tak bardzo mnie kocha, się zdenerwował, o tak. Mówię stereotypowo mąż, bo to też nie dotyka, tylko... Więc dla mnie ta ilość osób, które wskazała przemoc, że istnieje, jest też budujące, jeśli chodzi o taką świadomość społeczną mieszkańców Chojnic, tak? Bo to nigdy nie będzie sytuacji, w której dojdziemy w Chojnicach do sytuacji, w której nie będzie przemocy wcale i nie będzie uzależnienia wcale. Niestety, alkohol jest... Ja zresztą głośno już ostatnio mówię, najbardziej niebezpieczną, legalną używką jaka istnieje, tak? Nikt jej nie nazywa wprost narkotykiem, ale ona jest. Alkohol jest narkotykiem, zmienia podświadomość, działa na psychikę, ale jest legalny. Dopóki tak będzie i dopóki nie zaczniemy tego nazywać wprost, no będziemy mieli do czynienia z osobami uzależnionymi, bo to jest też lekarstwo i droga na skróty dla niektórych osób. Jak mi źle, to mi potem lepiej, jak mam zmartwienie, to potem już go nie mam, chwilowo przynajmniej, więc tak naprawdę otwartość ludzi, żeby pokazać, że są uzależnienia, jest przemoc mnie buduje, bo to znaczy, że społecznie dostrzegamy ten problem, o tak powiem. Wiemy gdzie iść i szukać pomocy. Budujące jest... I wiecie, drodzy państwo, robiąc tę analizę nawet nie poczułam się zazdrosna, że ośrodek nie był na pierwszym miejscu. Dlatego, że my współpracujemy i obojętnie, do kogo ta osoba pójdzie, tak? Zresztą tu nawet było widać nazwiska pewne, no my wiemy, o kim mówimy, bo my współpracujemy w Chojnicach i to jest cały, tak naprawdę najważniejszy, chyba atut z tej ankiety, że obojętnie dokąd ludzie pójda, ważne, że wiedzą dokąd pójść. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – bardzo proszę, w kolejności pani Marzenna Osowicka.

- **Radna Marzenna Osowicka** – pani Agnieszko, właśnie zwróciła pani uwagę na jedno ze zdań, które zostało właśnie przez uczestnika ankiety sformułowane o tym, że najważniejsze jest to zaufanie do osób bliskich. No mówi pani, że to jest takie budujące, kurczę, a mnie to z kolei

właśnie przeraża, bo widocznie tego brakuje właśnie wśród bliskich osób, prawda? Co jeszcze... Ja tak właśnie sądziłam wcześniej, że takim ogromnym zagrożeniem są jednak używki typu narkotyki, ale jednak ankieta pokazała, że to alkohol. Czyli no, ogromnie ważna jest ta inicjatywa, która mówi o tym, żeby również tę prohibicję nocną wprowadzić, zakazać sprzedaży, bo jednak ta dostępność alkoholu, szczególnie nocą, jest bardzo destrukcyjna. No takie mam wnioski. I w ogóle rzeczywiście świadomość społeczeństwa o istniejących zagrożeniach, to też jest bardzo cenny wynik tej ankiety. No i bardzo, bardzo celne pytania i odpowiedzi, które budują taki już konkretny obraz faktycznie tych naszych, no problemów po prostu. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – bardzo proszę. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos w omawianym temacie? Szanowni Państwo, temat, o którym mówimy jest... Można się, jeśli mogę coś powiedzieć od siebie. Jeśli chodzi o temat używek oraz uzależnień, jest tak samo stary, jak ludzkość. Ludzie zawsze sobie próbowali w jakiś sposób pomóc i już szukali różnego rodzaju ku temu przesłanek, no i jakichś metod. Alkohol jest prostym wyzwalaczem emocji, jego reduktorem w jakiś sposób, ale na pewno nie dobry. Tak że bardzo cenne uwagi, bardzo cenne spostrzeżenia, bardzo cenny i bardzo, moim zdaniem, opiniotwórczy będzie ten materiał, który zebraliście i będziemy go analizować. Tak, jak powiedziała pani dyrektor, wcześniej do każdego z państwa radnych, a tak samo do mediów trafią opracowania o których będziemy mówić. Bardzo proszę o refleksję nad tym materiałem, nad tym tematem, w ogóle odnośnie całego naszego dzisiejszego spotkania. Chociaż można powiedzieć, jest wiele rzeczy, których można by było jeszcze oczekiwać od władz miasta i nie tylko, naszego kraju i wszystkich wkoło, ale naprawdę powiem państwu szczerze, że patrząc na spektrum ogólnopolskie, nie jesteśmy najgorsi. Jesteśmy naprawdę, jesteśmy w dobrym miejscu. Tu, w mieście Chojnice, nikt bez pomocy nie pozostanie. Często widzimy osoby, które naszym zdaniem wymagają czy potrzebują tej pomocy, które spotykamy na ulicy i ich mijamy, a często jest tak, że właśnie tak jak było powiedziane wcześniej. To oczekiwanie tej pomocy często dla takich osób ta pomoc to jest jakiś nakaz i też chciałbym się teraz tutaj jeszcze do państwa... Pewnego rodzaju wyjaśnienie wprowadzić. Wszystkie jednostki pomocy społecznej, które pracują w tym obszarze działają na zasadzie ustawy o pomocy społecznej. Wcześniej była ustawa o opiece społecznej, dziś jest inaczej, to jest pomoc, nie opieka. Czyli pomoc polega na tym, że ona dociera do tych osób, której potrzebują albo się po nią zgłoszą. Opieka polegała na tym, że obligatoryjnie było dla wszystkich. Jesteśmy w wolnym kraju, jesteśmy wolnymi ludźmi. Jeśli ktoś chce mieszkać na torowisku, chce mieszkać w wagonach i jeśli nikt mu nie zabroni tam przebywać, to jest jego wolna wola. Nie mówimy tu o osobach nieletnich, o dzieciach, ale osobach dorosłych, to jest ich wolna wola. I praktycznie naprawdę jest bardzo trudno wpłynąć na taką osobę, żeby ograniczyć jego prawa, jego możliwości zdecydowania o samostanowieniu. Praktycznie jest to niemożliwe, jeśli chodzi o osoby bezdomne, bo jeśli osoba miałaby być ubezwłasnowolniona, musiałaby być wyznaczona osoba opiekuna osoby ubezwłasnowolnionej. Jeśli jest faktycznie zagrożenie zdrowia, życia, występuje miejski ośrodek pomocy społecznej czy inne instytucje adekwatnie do miejsca zamieszkania osoby czy pobytu w danym miejscu. Tak że jest sprawa bardzo delikatna, wielowątkowa, ale ja powiem, że jestem zbudowany naszą pozycją, naszym stanowiskiem, naszym tutaj działaniem, jak najbardziej. Jeśli chodzi o streetworkerów, kilka słów z mojej strony. My sobie zdajemy z tego sprawę i wcześniej było powiedziane na jednym z naszych posiedzeń i sesji, że Ośrodek Profilaktyki Rodzinnej boryka się z problemami finansowymi, dlatego też jest okrojona działalność. Można powiedzieć paradoksalnie, ludzie po prostu mniej piją, ale tylko na terenie miasta Chojnice. Zaopatrują się w sklepach gminnych, w sieciówkach. I faktycznie ten wpływ środków z tak zwanego kapslowego, czyli za akcyzy do budżetu miasta, który właśnie realizuje działania profilaktyczne, zadania odnośnie przeciwdziałania uzależnieniom, on się zmniejsza. Dlatego też działalność ośrodka jest ograniczona i będzie pewnie, niestety, tak to wyglądało, z prognoz wynika pani dyrektor, prawda?

Z mojej strony to wszystko. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać w tym temacie naszego dzisiejszego, całego posiedzenia, głos? Jeśli nie, bardzo serdecznie państwu dziękuję.

Na tym zakończono posiedzenie komisji.

**Protokółowała**

*Marta Zielińska*

**Przewodniczący  
Komisji ds. Społecznych**

*Andrzej Plata*